Dziś i dni następnych
Na str. 3-ej: Kampert i Grolik pertraktują z AK

PIĄTEK
30 maja 1947 roku
Nr 145 (818) — Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCDE
III.
Cena 3 zł

Loebe idzie w ślady Schumachera

Niemiecki tupet

Demagogiczne wystąpienie przywódcy partii politycznej

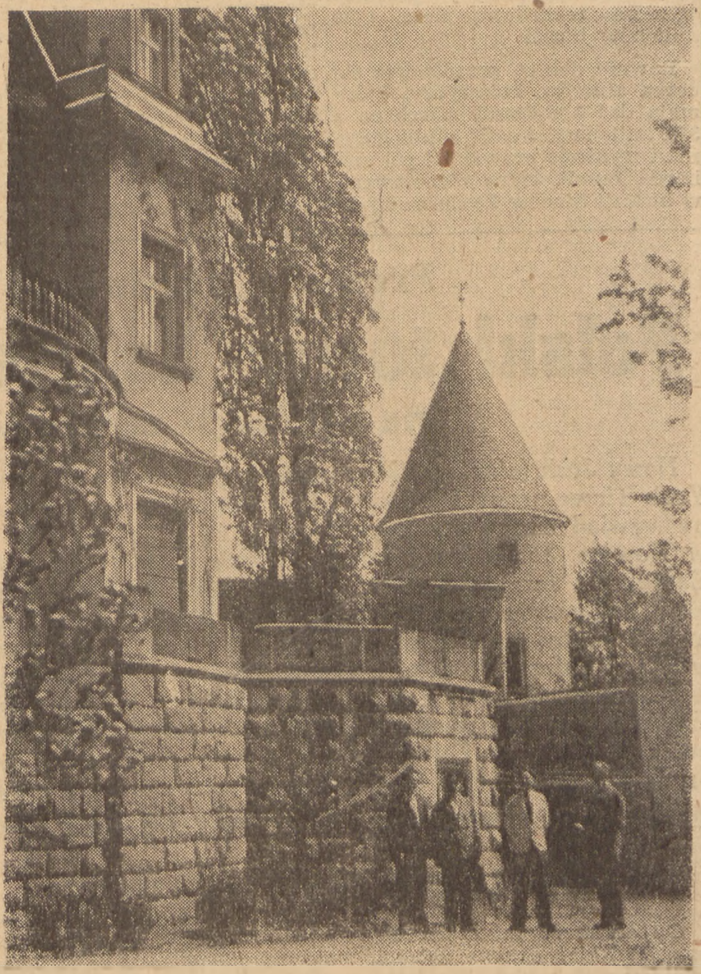
Jak donosi z Berlina API, na zjeździe socjalistycznej partii Niemiec SPD, jeden z czołowych przywódców tej partii, Paul Loebe, wygłosił referat o polityce zagranicznej Niemiec. Jest rzeczą charakterystyczną, że mówca, poza zagadnieniem granicy polsko-niemieckiej, nie poruszył żadnych innych tematów. Przemówienie Loebego od początku do końca było atakiem na zachodnie granice Polski i pełne było demagogicznych i cynicznych pseudoargumentów.

„W okresie panowania hitlerowskiego los Polaków był dla nas tak samo bolesny, jak nasze własne cierpienia" — woła wielkoduszny cierpiętnik Loebe. — „Obecnie dzieje się nam krzywda". Loebe tak jak jego zwolennicy zagraniczni, broni dawnej granicy niemiecko-polskiej mając na uwadze oczywiście jedynie... pokój światowy. (!!!) Przez utratę obszarów na wschodzie Niemcy utracili jakoby 40—45% źródeł produkcji rolnej.

W dalszym ciągu tego rojącego się od kłamstw przemówienia, Loebe wykazuje także „troskliwość" i wobec samych Polaków. Ziemie Odzyskane nie mają — zdaniem mówcy — kluczowego znaczenia dla Polski, której ludność równa się jedynie ⅓ ludności Niemiec. Następnie przechodzi Loebe do „rzeczowej" charakterystyki Ziem Odzyskanych pod zarządem Polaków. Bezwstydnie zohydzając pełną poświęcenia pracę naszych rodaków, którzy z niezwykłą odwagą (przyznają to nawet zagraniczni korespondenci, nie zawsze życzliwie usposobieni do naszej nowej rzeczywistości), przystąpili do pracy w zrujnowanym kraju, Loebe stwierdza: „Od czasu, gdy na ziemiach tych zaczęli gospodarować Polacy, zaznaczył się tam spadek produkcji rolnej. Polacy nie tylko nie zatroszczyli się o obsiane przez Niemców ziemie, lecz polegając na dostawach UNRRA, zaniedbali własną produkcję." W swym „obiektywnym" sprawozdaniu nie zapomniał także Loebe o sprawach narodowościowych. Loebe nie cofa się przed żadnym fałszem. — „Wiemy, że obszary te są czysto niemieckie. Mieszkańcy tych ziem nie domagali się nigdy ani polskiej szkoły, ani polskiej nauki, ani polskiego kościoła".

Przemówienie swe zakończył Loebe słowami: „Chciałbym zwrócić uwagę świata na te okoliczności i zawołać: „Nie twórzcie nowego ogniska zapalnego!"

Tyle Loebe. Argumenty jego i wszystkich zwolenników partii Schumachera posiadają niezwykle dużo atrakcyjności. Trafiają do sumień Niemców i ich przyjaciół. Propaganda ta, stale podsycana przez opiekunów Niemców, jest tak natarczywa, że nawet jedyna partia, której przywódcy wyrażali już zasadniczo zgodę na granice wschodnie Niemiec, wyznaczone w Poczdamie, zaczyna się wycofywać ze swego dotychczasowego stanowiska. Świadczy o tym wystąpienie przewodniczącego partii jedności SED, Wilhelma Piecka, który dotąd wyrażał gotowość akceptowania istniejącego stanu. W swym ostatnim przemówieniu, wygłoszonym w Berlinie oświadczył on m. in.: „SED w żadnym wypadku nie wyraziło zgody na utratę prowincyj wschodnich, spowodowaną zbójecką wojną Hitlera." Pieck podkreślił przy tym z naciskiem konieczność utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską. Wszyscy Polacy są zgodni co do tego, że nawiązanie takich stosunków jest uwarunkowane zaniechaniem ataków na nasze granice zachodnie. Cena za dobre stosunki sąsiedzkie w postaci rezygnacji z Nadodrza jest i będzie zawsze dla Polaków nie do przyjęcia. O tym powinni wiedzieć w Niemczech wszyscy, a przede wszystkim ci, którzy — jak mówią — szczerze pragną nawiązania stosunków z Polską.



Piękny zamek w Jeleniej Górze, należący niegdyś do hitlerowskiego przemysłowca, zamieniony został obecnie w składnicę zbiorów muzealnych, a część zamku została przeznaczona na pensionat dla członków Związku Historyków Sztuki
Foto Archiwum „Dzien. Zachodn."

Gen. Boehne wyskoczył z okna

Piąty samobójca norymberski

Norymberga. (obsł. wł.) Przebywający w więzieniu norymberskim niemiecki generał Franz Boehne, wyskoczył wczoraj wieczorem z okna swej celi, znajdującej się na trzecim piętrze, doznając bardzo poważnych obrażeń cielesnych. Karetka pogotowia odwiozła samobójcę do cywilnego szpitala niemieckiego, gdzie o godz. 1 w nocy z środy na czwartek bieżącego tygodnia zmarł.

Generał Boehne był dowódcą niemieckich oddziałów wojskowych na terenie Serbii i był odpowiedzialny za masowe rozstrzeliwanie ludności serbskiej w okresie wojny. Miał on w najbliższym czasie stanąć przed amerykańskim trybunałem wojskowym w Norymberdze wspólnie z innymi generałami niemieckimi, którzy w okresie wojny dowodzili oddziałami Wehrmachtu i SS na terenie południowo-wschodniej Europy.

Należy nadmienić, że gen. Boehne jest piątym z rzędu samobójcą w norymberskim pałacu sprawiedliwości od jesieni 1945 roku, kiedy do Norymbergi sprowadzono pierwszą grupę niemieckich zbrodniarzy wojennych. (pf)

Bezpardonowa walka z drożyzną

Nieuczciwe jednostki zostaną wyeliminowane z handlu

Katowice (sl). W związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów nowego dekretu o walce z drożyzną i spekulacją, który dziś przedłożony zostanie Sejmowi, a zatwierdzony będzie prawdopodobnie w sobotę, w dniu wczorajszym odbyła się w gabinecie przewodniczącego Woj Rady. Narodowej, K. Tkocza, konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej K. Tkocz zwrócił się do zebranych z apelem, w którym m. in. powiedział: „Sytuacja, wytworzona zwyżką cen, zaalarmowała wszystkie czynniki urzędowe. Tej zwyżce należy za wszelką cenę za pobiec Taki stan rzeczy dalej nie może istnieć! Musimy zrobić wszystko, ażeby robotnikowi poprawić warunki życiowe".

W dalszym ciągu zebrania przedstawiciele wszystkich partii politycznych i organizacji zadeklarowal swój udział w akcji kontrolnej na terenie całego województwa. W toku dyskusji wyjaśniono istotę i sposoby walki z drożyzną i spekulacją. Nieuczciwy handel będzie tępiony z całą bezwzględnością, podobnie jak magazynowanie towarów w celach spekulacyjnych, uchylanie się od płacenia podatków, zatajanie prawdziwych dochodów itp. W tym celu zostaną zorganizowane komisje specjalne, których skład ustali wspomniany dekret. Komisje te, złożone z 7 osób, będą rozporządzały całą siecią brygad kontrolnych w ilości 3—4 osób każda. Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego przewiduje się wprowadzenie do tej akcji ponad 7 tys. ludzi równocześnie. Cała walka będzie scentralizowana i ograniczona rozporządzeniami Warszawy, jednak delegatury wojewódzkie będą wymierzać natychmiast kary we własnym zakresie.

Kary przewidziane w dekrecie są bardzo surowe. Spekulantom grozi kara do 5 lat więzienia lub 3 lata obozu pracy oraz grzywną 5 milionów złotych. Nieuczciwym kupcom grozi także konfiskata towaru i urządzeń oraz pozbawienie możliwości dalszego zajmowania się handlem. Będą też wyeliminowani kupcy nie posiadający odpowiednich kwalifikacji i kompetencji.

W ciągu omawiania tych spraw przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, p. Olszewski, zwrócił uwagę na to, aby komisje składały się z ludzi zaufanych i uczciwych oraz ażeby do zagadnień podchodzono wszechstronnie i obiektywnie.

Nowe zarządzenia wraz z wciągnięciem do akcji czynnika społecznego powinno się przyczynić w krótkim czasie do uregulowania skaczących z dnia na dzień cen oraz do likwidacji tzw. „dzikiego handlu".

Kongres Partii Pracy w Margate

Gorąca atmosfera obrad

Londyn (API). Wczoraj rozpoczęła się w Margate na konferencji brytyjskiej Partii Pracy wielka debata nad sprawami polityki zagranicznej. Oczekuje się, że mówcy poruszą sprawę administracji brytyjskiej w Niemczech i Austrii, sytuację w Palestynie i wymianę handlową sowiecko-brytyjską. Na krytykę i pytania odpowie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, który prawdopodobnie podkreśli w swym przemówieniu konieczność zachowywania cierpliwości co zaczęło już przynosić dodatnie rezultaty.

Oczekuje się ponadto, że gorącą dyskusję wywoła broszura „Karty na stół" wydana przez zwolenników obecnej polityki zagranicznej. Minister skarbu Hugh Dalton wyjaśnił wczoraj, że **broszura służy tylko jako wkład do dyskusji i nie jest dokumentem urzędowym.** Komentator radia moskiewskiego w następujący sposób omawia wspomnianą broszurę: „Już pobieżne przestudiowanie broszury wskazuje, **że została ona napisana w celu obrony polityki Bevina przed własnymi krytykami. Lecz to co mówi ta broszura wydaje się być napisane przez Wistona Churchilla. Książka pełna jest pochwał dla amerykańskich monopoli i pełna napaści na ZSRR.**

Ci, którzy napastują SZRR nie wiedzą chyba jak wiele szkody przynoszą sprawie pokoju i bezpieczeństwa. Szereg mów, wygłoszonych na dorocznej konferencji Partii Pracy w Margate wskazuje nednak na to, że **naród brytyjski coraz bardzie krytykuje polityke zagraniczną Partii Pracy widząc, że stoi ona na przeszkodzie zcementowaniu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Nie dziwi więc nikogo, że zarząd Partii Pracy wydał tę broszurę w przeddzień konferencji.**

Na wczorajszym posiedzeniu upadł wniosek przedstawiony przez rebeliantów w sprawie skrócenia czasu służby wojskowej z 18 na 12 miesięcy. Za wnioskiem padł głosy 1.000.000 członków partii przeciwko 2.500.000. Rebelianci wskazują jednak na to jako na niewątpliwy znak zwiększenia się ich wpływów.

Również wczoraj minister Dalton zaprzeczył jakoby rząd brytyjski starał się o dalsze pożyczki w Stanach Zjednoczonych. W Londynie mają zostać wznowione w przyszłym tygodniu rozmowy na temat zawarcia układu handlowego anglo-sowieckiego. Na rzeczenia rządu brytyjskiego ma być również omawiana sprawa spłaty kredytów zasiągniętych przez ZSRR w 1941 r., które rząd sowiecki pragnąłby sprolongować „Daily Herald" pisze, że W. Brytania gotowa jest stworzyć dla ZSRR nowe gałęzie przemysłu.

Uchwała robotników portowych

Liverpool (obsł. wł.). Na zebraniu przedstawicieli związku robotników portowych w Liverpoolu, powzięto uchwałę, domagającą się zerwania stosunków handlowych z rządem gen. Franco. Na zebraniu postanowiono również wydelegować do Margate, gdzie odbywa się doroczny zjazd brytyjskiej Partii Pracy, trzech delegatów, którzy domagać się będą od ministra Bevina zastosowania embarga dla towarów hiszpańskich.

De Gasperi utworzył rząd

bez komunistów i socjalistów

Rzym. (obsł. wł.) B. premier de Gasperi oświadczył na wczorajszej konferencji prasowej, że dziś w godzinach rannych opublikuje skład nowego rządu. Podkreślił on, że z koalicji rządowej wykluczone zostały partia komunistyczna i partia socjalistyczna Nenni'ego.

W rzymskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż 70% nowych członków rządu de Gasperiego stanowią członkowie partii chrześcijańsko-demokratycznej.

W związku z utworzeniem rządu bez partii lewicowych, te ostatnie wyraziły opinię, iż w takim składzie rząd długo się nie utrzyma. Korespondent „Associated Press" pisze: „Kryzys rządowy we Włoszech trwać będzie do jesieni, tzn. do przyszłych wyborów". (gp)

Wojska brytyjskie interweniują

Indie w ogniu walk religijnych

New Delhi (obsł. wł.) W okolicach położonych na południowy zachód od New Delhi toczą się od trzech dni walki na tle religijnym. Ponad 20 wiosek padło pastwą pożaru spowodowanego przez przeciwników religijnych fanatycznie zwalczających innowierców. Natężenie walk wzrasta z każdym dniem, w związku z czym władze policyjne interweniują lecz interwencja ta jest bezskuteczna ponieważ walki podsycają coraz częściej nowe sekty religijne sympatyzujące z jedną lub drugą stroną.

Według doniesień korespondentów prasowych, naczelne dowództwo wojsk brytyjskich wysłało na interwencję rządu indyjskiego 15.000 żołnierzy do Pendżabu i innych prowincji indyjskich zagrożonych wojną religijną. (pf)

Zderzyły się dwa statki

Londyn. (PAP) Jak informuje towarzystwo okrętowe „Lloyd", parowiec panamski „City of Lisbon" zawiadomił drogą radiową, iż w odległości 500 kilometrów od zachodniego wybrzeża Portugalii zderzył się z włoskim statkiem „Villa di Brugine". Statek włoski o wyporności 7 tys. ton płynął z Virginii do Genui

Nadużycia w sądzie denacyfikacyjnym

Berlin. (PAP) Na żądanie brytyjskich władz wojskowych, sąd denacyfikacyjny w Monastyrze został zamknięty. Jednocześnie przeprowadzono rewizje w domach kilku działaczy hitlerowskich, którzy popełnili nadużycia przy akcji denacyfikacyjnej. Zostało również stwierdzone, że byli członkowie partii narodowo-socjalistycznej brali czynny udział w tranzakcjach na czarnym rynku, szereg osób aresztowano.

Misja wojskowa USA w Grecji

Londyn (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że pierwsza grupa amerykańskiej misji wojskowej przybyła do Grecji 24. maja.

Czy Europa z tego skorzysta?

Zapowiedź wspaniałych urodzajów w USA

Waszyngton (API) Stany Zjednoczone stoją w obliczu okresu największych urodzajów w swojej historii. Tegoroczna produkcja we wszystkich dziedzinach przemysłu spożywczego będzie tak wielka, że istnieje obawa olbrzymich nadwyżek, z którymi nie wiadomo co zrobić.

Już w najbliższych dniach rozpoczną się żniwa w stanach południowych według prowizorycznych obliczeń zbiory pszenicy wyniosą rekordową ilość 1250 milionów buszli.

Równie dobrze przedstawia się ocena zbiorów kukurydzy, które mają dać 3 miliardy buszli co z 350 milionami buszli z ubiegłego roku wyniesie prawie 3 i pół miliarda buszli, cyfrę nienotowaną w historii Stanów Zjednoczonych.

Inne zbiory zapowiadają się również obficie.

To samo co o zbożach można po wiedzieć i o mięsie. Krowy, których nie zabija się na mięso, bo się nie opłaca, dają rekordową ilość mleka. Produkcja mięsa wołowego na eksport wyniesie jednak 119.770 milionów funtów. Produkcja mięsa wieprzowego będzie o 5 procent wyższa niż w roku ubiegłym, a o 35 procent wyższa niż przed wojną. Produkcja sera wzrośnie o 64 procent nad poziom przedwojenny, a mleka skondensowanego o 51 procent.

Oblicza się, że kury amerykańskie zniosą 4.735 milionów tuzinów jajek, tj. 42 procent więcej niż przed wojną. Kur będzie o 37 procent więcej niż w 1939 r.

Korespondent Reutera wyraża w związku z tym nadzieję, że Stany Zjednoczone podzielą się ze swymi mniej szczęśliwymi towarzyszami wspólnej ziemskiej wędrówki.

* * *

Waszyngton (API) Specjalna rada żywnościowa postanowiła wczoraj zwołać konferencję ministrów aprowizacji i rolnictwa na drugą połowę lipca prawdopodobnie w Genewie. Konferencja będzie miała na celu opracowanie planów zapobieżenia kryzysowi żywnościowemu na świecie.

Niebezpieczna namiastka samodzielności

Niemiecka Rada Gospodarcza

Berlin (obsł. wł.) Wczoraj ogłoszono w Berlinie oficjalny komunikat, według którego angielskie i amerykańskie władze okupacyjne w wyniku przeprowadzonych rozmów doszły do porozumienia w sprawie utworzenia Niemieckiej Rady Gospodarczej i jej składu.

Rada ta, jak podaje komunikat, będzie miała charakter apolityczny, a w skład jej wchodzić będą przedstawiciele poszczególnych krajów niemieckich, wybrani przez sejmy prowincjonalne.

Zagadnienie socjalizacji niemieckiego przemysłu i dużych majątków ziemskich nie leży w zakresie kompetencji utworzonej rady, podobnie jak problem ustalania poziomu niemieckiej produkcji przemysłowej. (pf)

W obozie oświęcimskim

Proces na miejscu zbrodni

Warszawa. (PAP) W bieżącym roku przed Najwyższym Trybunałem Narodowym toczyć się będzie szereg procesów o historycznym znaczeniu.

Proces Alberta Foestera, byłego gauleitera Gdańska odbędzie się w Toruniu. Przedmiotem procesu będzie działalność Foerstera w Gdańsku przed wojną, jego udział w agresji na Polskę oraz rządy na Pomorzu w czasie okupacji. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia N. T. N. Józef Tarczewski. Oskarżenie wnosić będą prokuratorzy Cyprian i Siewierski.

Masowy proces oświęcimski odbędzie się z końcem sierpnia w Oświęcimiu. Rozprawa toczyć się będzie na terenie samego obozu. Proces obejmie około 100 oskarżonych spośród niemieckiej załogi obozu. Głównymi oskarżonymi w procesie są następca Hoessa, Liebenhänschel, Lagerführer Aumeier i szef wydziału politycznego Grabner. Proces potrwa prawdopodobnie około 6 tygodni. Spodziewany jest przyjazd licznych delegacji zagranicznych. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia N. T. N. Alfred Eimer.

Proces Josepha Buhlera, zastępcy Franka oraz szefa rządu G. G., odbędzie się późną jesienią w Krakowie. Proces ten, który obejmie całokształt administracji wewnętrznej G. G. — oparty będzie na przepisach konwencji haskiej i wykazywać będzie ich wyraźne pogwałcenie.

Niezależnie od tego procesu odbędzie się również w Krakowie **proces Kurta Burgsdorfa**, gubernatora dystryktu Kraków.

Proces Jurgensa Stroopa, likwidatora warszawskiego getta, odbędzie się w Warszawie. Termin procesu ustalony będzie po wydaniu Stroopa Polsce przez władze okupacyjne strefy amerykańskiej i po przeprowadzeniu dochodzeń.

Prócz wymienionych wyżej procesów do dyspozycji Prokuratury N. T. N. w więzieniach przebywa około 20 osób podejrzanych o dokonywanie zbrodni wojennych. Przeciwko osobom tym toczą się obecnie dochodzenia — po zakończeniu których nastąpi decyzja, czy sprawy ich toczyć się będą przed N. T. N. — czy też przekazane będą sądom okręgowym.

Pomiędzy wyżej wymienionymi znajdują się: Korseman Geret, generał policji w Lublinie i Poznaniu; Hildebrand Richard, generał SS; Krause Hermann, generał major, komendant głównej policji w Warszawie; Eisenstück Helmut, generał-major, komendant wojenny w Warszawie; Stein Walter, SS. -Obersturmführer, prezydent policji w Gdańsku, Toruniu i Łodzi; Sporrenberg Jakób, generał SS., Faust Hans Garl, Regierungspräsident w Katowicach.

Ponadto w całej Polsce znajduje się ponad 1600 przestępców wojennych, wydanych Polsce przez alianckie władze okupacyjne. Procesy przeciwko tym przestępcom toczyć się będą przed sądami okręgowymi na terenie całej Rzeczypospolitej .

Prezes „Czytelnika" w USA

Polski towar będzie rewelacją

na rynkach zagranicznych

Nowy Jork (obsł. wł.) New York Times umieścił obszerny wywiad z przebywającym w Nowym Jorku prezesem Czytelnika Jerzym Borejszą, na temat możliwości ożywienia stosunków gospodarczych między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Borejsza oświadczył, że przy olbrzymim zapotrzebowaniu w Polsce na produkty pochodzenia amerykańskiego, główną przeszkodą w rozszerzeniu stosunków są:

1. brak umowy handlowej między obu krajami; 2. złe informowanie USA o Polsce przez pewną część prasy amerykańskiej. Borejsza, który oświadczył, że przemawia wyłącznie jako przedstawiciel poważnej instytucji wydawniczej w Polsce, a nie jako polityk, zaznaczył, że **Polska nie jest związana żadnymi specjalnymi więzami ekonomicznymi ze Związkiem Radzieckim, i że najlepszym tego dowodem są ożywione stosunki ze Szwecją, Szwajcarią i Wielką Brytanią.** Dodał on dalej, że Polska mogłaby kupić towary za ćwierć miliarda dolarów w ciągu 5-letniego okresu w wypadku udzielenia jej kredytu. Borejsza, zwrócił uwagę na osiągnięcia Polski w zakresie odbudowy w ostatnich dwóch latach oraz na to, że w ciągu najbliższego czasu **Polska może stać się dla rynków zagranicznych jednym z najbardziej rewelacyjnych kontrahentów.**

Odbudowa Niemiec

Od dłuższego już czasu dają się zauważyć ze strony anglo-amerykańskiej dziwne zabiegi, zmierzające do „jak najszybszej odbudowy Niemiec". Nie tylko prasa, lecz również i wybitniejsi przedstawiciele świata politycznego Anglii i Ameryki coraz częściej wypowiadają się o konieczności tej odbudowy.

Amerykański minister handlu i były ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Harriman, w ostatnim swym przemówieniu, wręcz oświadczył, że jak najszybsza odbudowa Niemiec i Japonii jest niezbędna „dla odrodzenia Europy i Dalekiego Wschodu".

Tak stawiają sprawę politycy i przywódcy państw anglosaskich. W dwa lata po krwawej rzezi i spustoszeniach Europy, wyniszczeniu milionowych mas niewinnych narodów Europy — zapomina się o strasznych zbrodniach niemieckich.

Nic dziwnego więc, że taka propaganda na rzecz Niemiec wytwarza wśród wielu narodów życzliwe ustosunkowanie się do Niemców i zaciemnia tę tragiczną niedawną rzeczywistość, jaką świat przez przeszło pięć lat przeżywał. Ten naród bezwzględnych agresorów i ludobójców, przy tego rodzaju propagandzie staje się w oczach innych narodów, nie znających bliżej Niemców, biednym, zniszczonym, okupowanym i głodującym krajem, któremu trzeba przyjść z pomocą, choćby to miało stać się kosztem innych.

Na terenie Niemiec działa niezliczona ilość organizacji pomocy, a dary płyną tam z całego świata. W samym Berlinie w 1946 roku Międzynarodowy Czerwony Krzyż rozdzielił towarów wartości 4.290 tysięcy franków szwajcarskich — lekarstwa, artykuły włókiennicze i żywność ze Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Francji, nawet z Peru, Afryki Południowej i Wenezueli. Niektóre kraje prześcigają się w karmieniu Niemców i odziewaniu ich. A tymczasem Anglicy sami stwierdzają, że stan zaopatrzenia ludności w odzież jest najzupełniej zadowalający, ponieważ w Niemczech są nagromadzone łupy z całej Europy.

A jak sobie poczynają Niemcy? Pisaliśmy niedawno o strajkach i demonstracjach „głodowych" w zachodnich strefach Niemiec. Tolerancyjność doprowadza do tego, że Niemcy nie tylko nie chcą słyszeć o tym, że są winni wszystkim zbrodniom wojny, lecz uważają, że dziś właśnie im dzieje się krzywda i należy się im opieka ze strony zwycięzców.

Jednocześnie poszczególni działacze i partie polityczne niemieckie prowadzą zakrojoną na szeroką skalę propagandę szowinistyczną i pangermańską. Ostatnia nota Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie do Sojuszniczej Komisji Kontroli Niemiec jasno świadczy o niebezpieczeństwie potęgującej się propagandy nacjonalistycznej pangermańskiej, przepojonej nienawiścią przeciwko Polsce i innym sojusznikom.

Niedawno jeden z działaczy politycznych „odradzających" się Niemiec, niejaki Alfred Hitze, na publicznym zebraniu, wobec kilkunastu tysięcy swych rodaków, pozwolił sobie, zupełnie w sposób hitlerowski, na użycie zwrotu o Wiśle, jako o rzece losów niemieckich na Wschodzie, porównując ją z niemieckim Renem na Zachodzie. Nadto wyraził on zdanie, że „wojna nigdy by nie wybuchła, gdyby Polska nie posiadała korytarza. Na zakończenie swego osobliwego przemówienia, wygłoszonego zaledwie w kilkanaście miesięcy po kapitulacji, Hitze proklamował program odbudowy nacjonalistycznego militaryzmu niemieckiego i rzucił groźbę pod adresem tych wszystkich polityków niemieckich, którzy ośmielą się podpisać traktat pokojowy, o ile ten będzie niekorzystny dla Niemiec.

Jako drugi dowód bezprzykładnej i tolerowanej w strefach zachodnich propagandy, nota polska wskazuje na plakat wyborczy, wydany przez partię chrześcijańsko-demokratyczną. Plakat ten, zawierający mapę Niemiec, ze specjalnym uwidocznieniem polskich Ziem Zachodnich, wzywa wyborców do głosowania na partię chrześcijańsko-demokratyczną Niemiec, aby „nie utracić terenów wschodnich nad Odrą i Nysą".

Niewątpliwie takich przykładów odradzającego się szowinizmu niemieckiego można by przytoczyć bardzo dużo. Ci politycy zagraniczni, którzy na cały świat krzyczą o odbudowie Niemiec „w imię odrodzenia Europy", mają jaskrawą próbkę, jak Niemcy rozumieją swą „odbudowę".

Należy zdawać sobie sprawę, że w mentalności niemieckiej nie zaszły dotychczas żadne zasadnicze zmiany. Odbudowę Niemiec rozumieją oni jako odbudowę pangermanizmu i restytucję pełnego militaryzmu, tak, jak to było po pierwszej wojnie światowej.

Tego rodzaju „odbudowa Niemiec" na bazach partii, które już teraz wysuwają na czoło swego programu tendencje rewizjonistyczne, jest grą bardzo niebezpieczną i groźną dla przyszłego pokoju świata. (y)

Delegacja Polska w Moskwie

Moskwa (PAP). W dniu 27 maja przybyła do Moskwy delegacja z wiceministrem Grosfeldem na czele. Delegacja została powitana na lotnisku przez ministra handlu zagranicznego ZSRR Mienszykowa, dyrektora protokółu ministerstwa handlu zagranicznego Kuzmińskiego i członków ambasady polskiej w Moskwie.

Bazy lotnicze USA we Francji

WASZYNGTON. (obsł. wł.) Rzecznik departamentu Stanu USA kategorycznie zaprzeczył jakoby toczyły się jakiekolwiek rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Francją, dotyczące zakładania baz lotniczych na terenie republiki francuskiej, przede wszystkim w rejonie Marsylii.

Żadne tego rodzaju rozmowy nie były prowadzone

Konsekwencja częstych katastrof

„Vicking" w miejsce „Dakoty"

Londyn (ob. wł.). Na skutek częstych katastrof lotniczych, jakie wydarzały się w ciągu ostatnich miesięcy z samolotami pasażerskimi typu „Dakota", **brytyjskie ministerstwo lotnictwa cywilnego postanowiło zastąpić te samoloty maszynami typu „Vicking".** Nowy typ wprowadzony został z dniem 19. bm. na wszystkich liniach kontynentalnych obsługiwanych przez towarzystwo „British European Airways".

Kursujące dotychczas na tych liniach „Dakoty" używane będą na trasach lotniczych wewnątrz Zjednoczonego Królestwa. Samoloty typu „Vicking" kursować będą na liniach łączących Londyn z Ankarą, Amsterdamem, Rzymem, Brukselą, Lizboną i Atenami. Z dniem 19. bm. wprowadzona została nowa linia samolotowa Londyn — Genewa — Londyn.

Z końcem ubiegłego tygodnia „British Overseas Airways Company" zaprowadziła nową służbę transportową między W. Brytanią i Kanadą. Obsługujące te linie samoloty transportowe typu „Constellation" kursować będą pomiędzy Londynem i Montrealem raz w tygodniu. (K)

Komitet Odbudowy Opactwa Tynieckiego

Kraków. tel.) Ostatnio pod protektoratem Kard. Sapiehy i wojewody krakowsiego dr. Pasenkiewicza, wznowił przedwojenną działalność Obywatelski Komitet Odbudowy Opastwa Tynieckiego. Opactwo Tynieckie, które powstało przed dziesięcioma wiekami, znajduje się obecnie w stanie zniszczenia.

*

KRAKÓW. W ciągu kwietnia br. wpłynęło z woj. krakowskiego przeszło 3 mil. złotych, za udzieloną z parcelacji ziemię. Całą tę kwotę przeznaczono na długoterminowe (20-letnie), bezprocentowe pożyczki dla parcelantów na zakup krów.

A wojna dawno się skończyła...

Stan wyjątkowy w Turcji

Ankara. (obsł. wł.) Podczas środowego posiedzenia parlamentu tureckiego przyjęto wniosek, dotyczący przedłużenia na okres 6 miesięcy stanu wyjątkowego w Istambule, w rejonie cieśnin będących pod administracją państwa tureckiego oraz w Tracji tureckiej.

Należy nadmienić, że stan wyjątkowy na wymienionych terenach został wprowadzony w roku 1941 tj. w czasie, kiedy wojska niemieckie zbliżały się do granic Turcji. Był on stale przedłużany mimo ostrej krytyki podnoszonej przez członków partii opozycyjnych. Podczas wczorajszego posiedzenia parlamentu kilku posłów skrytykowało ostro wniosek, dotyczący utrzymania stanu wyjątkowego, podkreślając, że w obecnej sytuacji powojennej władze tureckie nie powinny wydawać tego rodzaju decyzji. (pf)

Tramwajarze belgijscy grożą strajkiem

Bruksela. (obsł. wł.) Belgijski związek tramwajarzy zagroził w środę ogłoszeniem 24 godzinnego strajku protestacyjnego na znak niezadowolenia z obecnej rządowej polityki płac. O ile żądania tramwajarzy belgijskich domagających się podwyżki płac nie zostaną uwzględnione, zostanie ogłoszony strajk, który obejmie wszystkie linie tramwajowe.

Zaznaczyć należy, że obok sieci kolejowej linie tramwajowe w Belgii są szeroko rozbudowane i strajk tramwajarzy groziłby zastojem w wielu dziedzinach życia gospodarczego. (K)

W Polsce nie będzie inflacji

Wiceminister Skarbu Drożniak o sytuacji gospodarczej

Warszawa (Tel. wł.). Wczoraj na konferencji odbytej w Ministerstwie Skarbu w sprawie aktualnej sytuacji gospodarczej, wiceminister Drożniak wygłosił przemówienie, w którym poruszył m. in. zagadnienia walutowe.

„Był okres — mówił — że emisja rosła, co budziło niepokój w naszym społeczeństwie, ale wzrost emisji był słuszny i uzasadniony, ponieważ wzrosła produkcja. W roku 1945 mniej trzeba było pieniędzy na zbilansowanie wydobycia 500 tysięcy ton węgla miesięcznie. Teraz jest potrzebna kwota niewspółmiernie wyższa, ponieważ wydobycie wynosi 4.700 tysięcy ton węgla miesięcznie. Emisja rosła bo ceny zmieniały się, bo należało finansować zbiory, bo rosły płace. Obecnie wzrost obrotu banknotów został zahamowany. W ciągu 5-ciu miesięcy emitowano tylko 6 miliardów złotych.

Inflacji w Polsce nie było i nie będzie. Nie będzie również żadnej reformy walutowej, ponieważ było by głupstwem psuć niezły pieniądz ryzykownymi reformami. Zaprzeczam stanowczo plotkom na temat, które wychodzą ze źródeł, które chcą na tym zarobić".



Odrębny pokój z Niemcami

pragną zawrzeć Stany Zjednoczone

Waszyngton. (API) Prawdopodobnie jutro znane będzie oficjalne stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie zawarcia oddzielnego pokoju z Niemcami i Japonią. Jak wiadomo, Herbert Hoover, były prezydent Stanów Zjednoczonych, zaproponował, by Ameryka zawarła odrębny pokój z tymi państwami, nie czekając na pozostałych sprzymierzeńców.

Sekretarz stanu Marshall ma właśnie jutro przedstawić oficjalny pogląd na tę sprawę na konferencji prasowej. W kołach waszyngtońskich wskazuje się jednak, że Stany Zjednoczone są moralnie zobowiązane deklaracją Narodów Zjednoczonych ze stycznia 1942 r., według której żadne państwo nie może zawrzeć oddzielnego pokoju.

Komunikujemy, że z dniem 29 maja br. przestaliśmy przyjmować na powodzian ofiary w naturze.

Redakcja

Tragiczne dzieje ruchu oporu przeciw Niemcom na Śląsku 4)

Podstępne rozmowy z AK zdrajców Kamperta i Grolika

Gerard Kampert urodził się w Berlinie, ale jest synem obywatela polskiego z Wełnowca w powiecie katowickim. Z zawodu jest on malarzem pokojowym. Przed wojną odbył służbę wojskową w 73 pp. w Katowicach, gdzie ukończył szkołę podoficerską z pierwszą lokatą. W roku 1940, jak już podawaliśmy założył w Wełnowcu polską organizację wojskową „Wyzwolenie".



Działacz A.K. st. sierż. 73 p. p. Andrzej Jackowiak został zamordowany bestialsko przez Niemców skutkiem zdrady Kamperta.

Wiosną 1943 roku zetknął się z b. starszym sierżantem 73 pp., Andrzejem Jackowskim. Obaj znali się dobrze jeszcze z okresu służby wojskowej Kamperta w pułku katowickim. Obecnie Jackowiak pracował w AK. W rozmowie z Kampertem powiedział mu o tym, a ten ze swej strony poinformował go, że stoi na czele własnej organizacji konspiracyjnej. W tym czasie szefem sztabu w „Wyzwoleniu" był już Wiktor Grolik, etatowy pracownik gestapo. Jak doszło do tego, że również Kampert przeszedł na służbę gestapo, na razie nie wiadomo. Możliwe, że namówił go Grolik. Możliwe, że czując wspólność zawodu z Adolfem Hitlerem, został opanowany przez kompleks niezdrowych ambicyj, poświęcając przy tym swoich dotychczasowych kolegów i towarzyszy broni.

Mając kontakt z Jackowiakiem, Kampert zaproponował Armii Krajowej połączenie z „Wyzwoleniem". Jackowiak znając Kamperta z czasów wojskowych, wydał o nim jak najlepszą opinię w inspektoracie katowickim AK.

Rozpoczęły się pertraktacje. „Wodzowie" Grolik i Kampert przedstawili, że organizacja ich liczy 5000 członków. Wywiad AK potwierdził istnienie „Wyzwolenia" na terenie Wełnowca, nie był jednak w stanie ustalić nawet w przybliżeniu ilości jego członków.

Rozmowy mimo podejrzeń

Opinie zebrane przez wywiad odnośnie Kamperta i Grolika nie były najlepsze. Ludzie z AK nie chcieli jednak zrezygnować z wcielenia w swe szeregi organizacji tak rozbudowanej liczebnie. Dziś może się wydawać, nie bez pewnej słuszności, że kierownicy inspektoratu katowickiego AK, podejmując pertraktacje postępowali dość naiwnie. Trudno bowiem przypuszczać, ażeby organizacja, skupiająca aż 5000 ludzi, nie dawała o sobie znać pewnymi akcjami, które przecież stawiała sobie za cel. Skoro jednak podjęli pertraktacje, to jest to dowód, jakimi spryciarzami byli Grolik i Kampert, jak przekonywującymi argumentami musieli operować, że w końcu doprowadzili do prowadzenia układów o wcielenie „Wyzwolenia" w szeregi AK.

Nie można zapominać, że organizacje podziemne na Śląsku stały już wtedy mocno na nogach, że błędy, które popełniały za czasów Korola, Schmechty i Topoli w pierwszych dwóch okresach, należały do przeszłości. Konspiracja przybrała na sile, okrzepła, działała. Wspomniany już wczoraj prof. Targ w broszurze „Śląsk w okresie okupacji" pisze:

Partyzantka

„Dopiero w okresie trzecim akcja wojskowa podniosła się do poważnych rozmiarów liczbowych. Udało się to dzięki należytemu opanowaniu terenu, zreorganizowaniu pracy, wyrobieniu się nowych, młodych elementów konspiracyjnych, bojowych i twardych w robocie. Nowe możliwości bojowe stworzyło również przejście organizacji w nowe formy. W okresie trzecim bowiem, obok normalnego organizowania ruchu zbrojnego, na całym terenie do roli głównej dochodzi partyzantka, która już wcześniej rozwinęła się na wielką skalę w G. G. Głównymi ośrodkami, w których skupia się i rozwija partyzantka, to lasy pszczyńskie, lasy lublinieckie, stanowiące połączenia między Opolszczyzną i rejonem częstochowskim, a przede wszystkim Beskid Cieszyński...

Główną cechą tego okresu konspiracji wojskowej jest akcja sabotażowa i dywersyjna, przeprowadzona wzorowo przez Polaków dezerterów z armii niemieckiej. Rozrasta się ona do poważnych i dokuczliwych dla okupanta rozmiarów. Polega głównie na niszczeniu środków i urządzeń komunikacyjnych oraz opróżnianiu względnie niszczeniu magazynów. Słynne np. w tym czasie opróżnienie magazynu w Skoczowie — wykonane w biały dzień stanowiło przykrą sensację dla władz niemieckich."

Taki stan rzeczy wprowadzał Niemców we wściekłość, zwłaszcza jeśli się zważy, że ich militarna sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Niepowodzenia na wschodzie, zwiększenie akcji lotniczej na zachodzie itd., były momentami które pogłębiały wściekłość niemiecką i chęć odegrania się na Polakach. Niemcy wiedzieli przy tym dobrze, że sprawa działalności polskich organizacji to nie tylko szkody wyrządzone taką czy inną akcją sabotażową lub partyzancką, ale to działanie szeroko rozgałęzionego wywiadu nieprzyjacielskiego, który w tak przemysłowym rejonie jak Śląsk, był dla nich szczególnie niebezpieczny. Poza tym przez wywiad tych organizacji świat dowiadywał się o potwornych zbrodniach w obozie oświęcimskim, a Oświęcim w polskim podziemiu wchodził organizacyjnie w rejon śląski. Na terenie Oświęcimia działały nie tylko placówki wywiadów poszczególnych organizacji, ale nawet przez jakiś czas znajdowała się centrala wywiadu informacji cywilnej, tzw. „D. I." (Departament Informacji) delegatury rządu londyńskiego. Na czele tego stał por. Konstanty Kempa pseudonim „Tadeusz", zlikwidowany następnie przez Niemców przy okazji rozszyfrowania AK na wiosnę 1944 roku.

Kontakt z G. G.

Wszystkimi drogami konspiracyjnymi szła na Śląsk pomoc materialna i propagandowa z GG. Sprawa kontaktu i przerzutu przez granicę w GG stanowi specjalnie ciekawy rozdział. Stąd znów wydostawały się informacje, które swoje echo znajdowały nie tylko w prasie podziemnej, ale również w radiostacjach państw, które prowadziły wojnę z Niemcami, głównie zaś w radio londyńskim i moskiewskim. Jasne, że wiele informacji docierało do sztabów i wywiadów sojuszniczych dla użytku armii sojuszniczych.

Na wszystko to Niemcy byli prawie bezsilni. Pozostawał im tylko terror wobec ludności polskiej oraz rozsadzenie polskich organizacji od wewnątrz i likwidowanie ich działaczy.

Zamiary gestapo katowickiego szły w tym kierunku, ażeby za jednym zamachem zlikwidować cały polski ruch podziemny na Śląsku, osaczyć go w ten sposób, by żaden z przywódców nie wymknął się i by przy tym ująć w sidła nie tylko komendantów, ale również doły organizacyjne, które od początku ruchu oporu były czynnikiem wielkiej siły regeneracyjnej.

Grolik i Kampert, na których spadła główna rola zamierzeń gestapo, w pertraktacjach z przedstawicielami katowickiego inspektoratu AK wysunęli żądania, które mogły im ułatwić całkowite rozszyfrowanie Armii Krajowej na Śląsku a także organizacji, utrzymujących z nią kontakty. Kampert w pertraktacjach domagał się dla Grolika stanowiska szefa wywiadu w tzw. „WSOP" tj. w Wojskowej Służbie Ochrony Powstania, dla siebie zaś żądał stanowiska aż w sztabie okręgu i bezpośredniego kontaktu z komendantem okręgu „Śląsk" płk. Zygmuntem „Janką"-Walterem. I choć to ostatnie żądanie zostało z miejsca odrzucone, pertraktacje toczyły się nadal. Wywiad „WSOP-u" rozpoczął równocześnie śledzenie Grolika, które nasunęło wiele przypuszczeń. Inspektor katowickiego AK „Nowina", mimo że ani do „Trepa" (Kampert) ani do „Kila" (Grolik) nie miał najmniejszego zaufania, polecił prowadzić pertraktacje dalej, chcąc doprowadzić do wcielenia w szeregi AK rzekomych 5.000 ludzi z „Wyzwolenia" w Wełnowcu.

Jakich środków użyli Grolik i Kampert, gdy rozszyfrowanie AK nie poszło łatwo, aby wykonać polecenie gestapo, podamy w numerze jutrzejszym.

A. G.

Wyrównywanie strat polskiej floty

Okręty poniemieckie tytułem reparacji

Na konferencji „Wielkiej Trójki" w Poczdamie w lipcu i sierpniu 1945 r. zostało m. in. osiągnięte porozumienie w sprawie niemieckiej marynarki handlowej. Uchwalono podzielić ocalałe z pogromu niemieckie statki pełnomorskie między trzy zwycięskie mocarstwa, przy czym mniejszym państwom sojuszniczym przyznano również odpowiedni udział w masie reparacyjnej, stosownie do poniesionych przez nie strat w tonażu. Udział Polski wyraził się cyfrą 15% tonażu przejmowanego przez Związek Radziecki.

W wyniku przeprowadzonych w Moskwie bezpośrednich rozmów polsko-radzieckich, dotyczących realizacji umowy reparacyjnej, uzgodniono w dniu 19 września 1946 r. listę 19 statków podlegających przekazaniu Polsce. Szczegółowe opracowanie sprawy ich przejęcia pod względem formalnym i technicznym przeciągnęło się do miesięcy zimowych. Nadspodziewanie silne mrozy i wywołane przez nie zamarznięcie Bałtyku spowodowały dalszą zwłokę, tak że dopiero w początkach kwietnia 1947 r. można było przystąpić do zrealizowania odnośnych postanowień i umów. W tym celu przybyła do Polski komisja radziecka Ministerstwa Floty Morskiej, która udała się przede wszystkim do Szczecina, gdzie w dniu 12 kwietnia nastąpiło podniesienie polskiej bandery na dwóch pierwszych przekazanych statkach.

Ministerstwo Żeglugi ustaliło polskie nazwy dla jednostek poniemieckich, wchodzących obecnie w skład polskiej floty handlowej. Nazwy i charakterystyka poszczególnych statków brzmią, jak następuje:

1. S/S „JAGIEŁŁO" (ex „Piotr Wielikij", ex „Empire Oak", ex „Dogu"). Typ: pasażerski, czteropokładowy, z rufą krążowniczą. Tonaż: BRT 6.133, NRT 3.139 TDW 3.000. Wymiary: długość 117 m. szerokość 16 m, głębokość 8,5 m. Napęd: maszyna parowa 6-cylindrowa o potrójnym rozprężeniu oraz turbiny niskiego ciśnienia z trybami podwójnej redukcji i sprzęgłem hydraulicznym. Dwie śruby napędowe. Szybkość: 16 węzłów. Wyposażenie: radiopelengator, echo-sonda, żyrokompas, instalacja chłodnicza, aparat do sygnalizowania okrętów podwodnych. Rok budowy 1939. Stocznia: Blohm u. Voss, Hamburg.

2. S/S „BENIOWSKI" (ex „Niekrasow", ex „Kaiser"). Typ: pasażerski, dwupokładowy. Tonaż: BRT 1.912. NRT 724. Wymiary: długość 92 m, szerokość 11,5 m, głębokość 4 m. Napęd: 4 turbiny parowe z trybami podwójnej redukcji. Dwie śruby napędowe. Szybkość 16 węzłów. Wyposażenie: radiopelengator, aparat do sygnalizowania okrętów podwodnych. Rok budowy 1905. Nowe maszyny A.E.G. w r. 1922. Stocznia A. G. „Vulcan", Szczecin.

3. S/S „WAZA" (ex „Turgieniew", ex „Mecklenburg"). Typ: prom hokejowy. Tonaż: BRT — 1.547. NRT — 7782, TDW — 400. Wymiary: długość 86 m, szerokość 14 m, głębokość 6,5 m. Napęd: maszyny parowe 3-cylindrowe o potrójnym rozprężeniu. Dwie śruby napędowe. Szybkość 13 węzłów. Wyposażenie: radiopelengator, aparat do sygnalizowania okrętów podwodnych. Rok budowy 1903. Stocznia: F. Schichau, Gdańsk.

4. S/S „OLSZTYN" (ex „Feodozja", ex „Empire Gantry", ex „Inkenturm"). Typ: towarowy, ochronno-pokładowy z rufą krążowniczą. Tonaż: BRT 1.925, NRT 936, TDW 3.200. Wymiary: długość 87,5 m, szerokość 13,5 m głębokość 5 m. Napęd: maszyna parowa 4-cylindrowa o podwójnym rozprężeniu Rheinmetall-Borsig A.G. Szybkość 10 węzłów. Rok budowy 1944. Stocznia: Werf de Noord. Alblasserdamm oraz Flensburger Schiffsbau A. G. Flensburg.

5. S/S „OPOLE" (ex „Omsk", ex „Empire Contees", ex „Irene Oldendorff). Typ: towarowy, ochronno-pokładowy z rufą krążowniczą. Tonaż: BRT 1.923, NRT 935, TDW 3.200. Wymiary: długość 85 m, szerokość 13,5 m, głębokość 5,5 m. Napęd: maszyna parowa 4-cylindrowa o podwójnym rozprężeniu. Szybkość 10 węzłów. Wyposażenie: radiopelengator, echo-sonda. Rok budowy 1944. Stocznia: Akt. Burmeister and Wain, Kopenhaga.

6. S/S „KUTNO" (ex „Kercz", ex „Helga Ina", ex „Helga Böge"). Typ: towarowy jednopokładowy. Tonaż: BRT 2.181, NRT 1.290, TDW 3.375. Wymiary: długość 85 m, szerokość 12,5 m, głębokość 6 m. Napęd: maszyna parowa 3-cylindrowa o podwójnym rozprężeniu. Szybkość 9,5 węzła. Rok budowy 1925. Stocznia: Lübecker Maschinenbau Ges., Lubeka.

7. S/S „KALISZ" (ex „Kucznarenko", ex „Boltenhof", ex „Dorrie"). Typ: towarowy jednopokładowy. Tonaż: BRT 3.307, NRT 2.064, TDW 5.630. Wymiary: długość 104 m, szerokość 15 m, głębokość 6,5 m. Napęd: maszyna parowa 3-cylindrowa o potrójnym rozprężeniu Blair and Co. Szybkość: 8.5 węzła. Wyposażenie: radiopelengator. Rok budowy 1911. Stocznia: Richardson, Duck and Co, Stockton.

8. S/S „KOŁOBRZEG" (ex „Oczakow", ex „Herkules", ex „Szleswig-Holstein", ex „Hansburg", ex „Yalta", ex „Horncap"). Typ: towarowy jednopokładowy. Tonaż: BRT 2.369, NRT 1.432, TDW 4.180. Wymiary: długość 90 m, szerokość 13 m, głębokość 6 m. Napęd: maszyna parowa 3-cylindrowa o potrójnym rozprężeniu. Ottensener Masch. G. m. b. H. Szybkość 9 węzłów. Wyposażenie: aparat do sygnalizowania okrętów podwodnych. Rok budowy: 1921. Stocznia: Schiffswerft H. Koch, Lubeka.

9. M/S „GENERAŁ WALTER" (ex „Generał Brusiłow", ex „Athen"). Typ: towarowy jednopokładowy z rufą krążowniczą. Tonaż: BRT 4.450, NRT 2.608, TDW 7.185. Wymiary: długość 122,5 m, szerokość 17 m, głębokość 6,5 m. Napęd: 2 silniki spalinowe M.A.N. 12-cylindrowe z trybami pojedyńczej redukcji. Szybkość 14,5 węzła. Wyposażenie: radiopelengator, echo-sonda. Rok budowy: 1936. Stocznia: Deutsche Werft A. G., Hamburg.

10. S/S „Pułaski" (ex „Kożma Minin", ex „Leuna"). Typ towarowy dwupokładowy. Tonaż BRT 6.856, NRT 3.996, TDW 9.825. Wymiary długości 141 m, szerokość 18,5 m, głębokość 8,5 m. Napęd: 2 turbiny parowe A. E. G. Szybkość 13.5 węzła. Wyposażenie: radiopelengator, instalacja chłodnicza, aparat do sygnalizowania okrętów podwodnych. Rok budowy: 1928. Stocznia: Flensburger Schiffsbau G., Flensburg.

11. S/S „KOLNO" (ex „Armawir", ex „Empire Conwear", ex „Nordlicht", ex „Nordcoke"). Typ: towarowy jednopokładowy z rufą krążowniczą, wzmocniony do nawigacji wśród lodów. Tonaż: BRT 2.487, NRT 1.297. TDW 3.200 Wymiary: długość: 90,5 m, szerokość 13,5 m, głębokość 5,5 m. Napęd: maszyna parowa 4-cylindrowa o podwójnym rozprężeniu. Szybkość: 13,5 węzła. Wyposażenie: echo-sonda, aparat do sygnalizowania okrętów podwodnych. Rok budowy: 1936. Stocznia: Lübecker Maschinenbau Ges., Lubeka.

12. M/S „KARPATY" (ex Kazbek", ex „Empire Tageos", ex „Adria"). Typ: tankowiec z maszynami w tyle, 2 pokłady, kadłub wiązany wzdłużnie. Tonaż: BRT 6.487, NRT 3.785, TDW 9.500. Wymiary: długość 125,5 m, szerokość 16,5 m, głębokość 10 m. Napęd: 4 silniki spalinowe 6-cylindrowe, 3 kotły parowe do maszyn pomocniczych, ogrzewane gazami spalinowymi. Szybkość 12 węzłów. Wyposażenie: radiopelengator. echo-sonda. Rok budowy: 1927. Stocznia: Deutsche Schiff-u. Maschinenbau A. G. „Weser", Brema.

13. S/S „KOŚCIUSZKO" (ex „Admirał Nachimow", ex Reinfels"). Typ: towarowy dwupokładowy z rufą krążowniczą. Tonaż: BRT 7.763, TDW 11.200. Wymiary: długość 148 m, szerokość 19 m, głębokość 11,5 m. Napęd: Maszyna parowa 4-cylindrowa o potrójnym rozprężeniu, oraz turbina niskiego ciśnienia z trybami podwójnej redukcji i sprzęgłem hydraulicznym. Szybkość 16 węzłów. Wyposażenie: radiopelengator, echo-sonda. Rok budowy: 1939. Stocznia: Deutsche Schiff-u. Maschinenbau A. G. „Weser", Brema.

14. Nazwa nie ustalona (ex „Uran", ex „Schiksee"). Typ: pasażerski. Tonaż: BRT 117. Napęd: silnik spalinowy. Rok budowy: 1927.

15. Kadłub Nr 852 (projektowana nazwa polska „Oliwa"). Typ: towarowy. Tonaż: około 2.500 BRT. Stocznia: w budowie na b. stoczni „Vulcan" w Szczecinie.

16. „ŻUBR" (ex Witiaź", ex „Bartenfleth"). Typ: holownik pełnomorski. Tonaż: BRT 219, NRT 85. Wymiary: długość 31,5 m, szerokość 8 m, głębokość 4 m. Napęd: 2 maszyny parowe po 550 KM. Szybkość: 13 węzłów. Wyposażenie: silne pompy ratownicze.

17. „BAWÓŁ" (ex „Wariag", ex „Rechtenfleth"). Typ: holownik pełnomorski. Tonaż: BRT 148. Wymiary: długość 27 m, szerokość 7 m, głębokość 3 m. Napęd: maszyna parowa 1.100 KM. Szybkość 12 węzłów.

18. „Cyklop" (ex „Sztorm", ex „Statman"). Typ: holownik pełnomorski. Moc: 480 KM.

19. Lichtuga.

Równocześnie z przejmowaniem taboru poniemieckiego podlegają zwrotowi dwa polskie statki, zabrane w czasie wojny przez Niemców, które zostały omyłkowo włączone do masy reparacyjnej. Pierwszym z tych jednostek jest niewielki statek „Robur VII", który przed wojną służył do bunkrowania węgla, a przez Niemców został przerobiony na statek do podnoszenia wraków. Drugą jednostką jest nowoczesny motorowiec frachtowy, który w r. 1939 znajdował się w budowie na Stoczni gdańskiej i miał nosić nazwę „Bielsko". Został on wykończony przez Niemców w r. 1943 na stoczni duńskiej w Elsinore. Charakterystyka tego statku jest następująca:

Nazwa polska: M/S „WARYŃSKI" (ex „Denis Dawidow", ex „Empire Nidd", ex „Minden"). Typ: towarowy, ochronno-pokładowy z rufą krążowniczą. Tonaż: BRT 4.742, NRT 2.644, TDW 6.300. Wymiary: długość 127 m, szerokość 17 m, głębokość 7,5 m. Napęd: 2 silniki spalinowe M. A. N. 8-cylinddrowe. Szybkość: 16 węzłów. Rok budowy: 1943. Stocznia: Stocznia Gdańska S. A. oraz Helsingörs Jernsk and Msk., Helsingörs.

Opracował: **Marian Krynicki** (w/g „Instytutu Bałtyckiego")

Z całej Polski

WARSZAWA. Z dniem 1 bm. poczta wprowadziła prenumeratę znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych. Prenumerata obejmuje wszystkie rodzaje znaczków pocztowych. Prenumerata ważna jest w ciągu roku. Prenumerator może abonować 1—4 znaczków pocztowych tego samego rodzaju. Przystąpienie do prenumeraty następuje za pomocą piśmiennego zgłoszenia, które przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe.

WARSZAWA. Z dniem 18 bm. wprowadzone zostały do obiegu: nowa emisja znaczka wartości 1 zł koloru niebieskawo-czarnego, z podobizną Matejki, Malczewskiego i Chełmońskiego, o rysunku identycznym, z rysunkiem znaczka tejże wartości z poprzedniej emisji oraz nowa emisja znaczka wartości 2 zł w kolorze pomarańczowym z podobizną brata Alberta z Krakowa o rysunku identycznym z rysunkiem znaczka tejże wartości z poprzedniej emisji. Znaczki są w części nakładu perferowane, a w części nieperferowane.

RADOM. Huta „Ostrowiec" otrzymała kilkanaście obrabiarek różnego typu z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Większość stanowią maszyny wywiezione z huty przez okupanta. Maszyny rewindykowane wymagają remontu, przyczynią się jednak wraz z zakupionymi do podniesienia produkcji huty już w najbliższym czasie.

ŁÓDŹ. Inwestycje w państwowym przemyśle włókienniczym wyniosą w r. b. ponad miliard złotych. Największe inwestycje przewidziano dla przemysłu bawełnianego (320 mil. zł), wełnianego (245 mil. zł) i dla przemysłu włókien sztucznych (215 mil. zł).

GDYNIA. W pierwszym kwartale br. w ramach ruchu tranzytowego przez porty Gdańsk i Gdynię wyładowano ponad 28.400 ton różnych artykułów, w tym najwięcej wytworów mineralnych (26,7 tys. ton) oraz wytworów zwierzęcych (677 ton). Wywieziono w ramach ruchu tranzytowego ponad 2 tys. ton, z czego największa ilość, gdyż blisko 1,4 tys. ton przypada na maszyny.

GDAŃSK. W marcu br. dostarczono dla hutnictwa przemysłu odlewniczego i metalowego ponad 41 tys. ton złomu, tj. o 60% więcej niż w lutym br. M. inn. dostarczono w marcu 35,3 tys. ton złomu hutniczego, 4,9 tys. ton złomu odlewniczego, 757 ton metali nieżelaznych.

Z wędrówek po Ziemiach Odzyskanych

Nysa — miasto zapomniane

Nysa, miasto ogrodów, artystów, uczonych, pisarzy, księży i mnichów, dziwnie rzadko jawi się na łamach naszych czasopism. A szkoda. Szkoda, bo jest piękna, mimo wielkich zniszczeń wojennych. Kto raz widział smukłe sylwetki tutejszych świątyń, kto choć zahaczył wzrokiem o masywne baszty średniowieczne i wieże renesansu, kto przyglądał się z bliska cudnej architekturze katedry św. Jakuba, kto wałęsał się po dzielnicach willowych, tonących teraz w morzu zieleni, kto dumał nad rzeką Nysą, przedzierającą się z szumem przez śluzy, — ten musiał być oczarowany, jeśli nie miał duszy „wyszabrowanej" z wszelkiego poczucia piękna. A poza tym — pełno tu śladów polskości. Aby je znaleźć, starczy stanąć przed kościołem pojezuickim, zadrzeć głowę do góry i przeczytać łaciński napis: „Ferdinandus Carolus Princeps Poloniae et Sueciae Episcopus Yratisla Yiensis et Plocensis fieri inssit". Wystarczy zajrzeć do auli „Carolinum" (dzisiejsze Państwowe Liceum i Gimnazjum Koedukacyjne), gdzie na honorowym miejscu wisi olbrzymi portret owego fundatora kościoła i konwiktu, w którego murach kształcili się między innymi Polakami polscy królowie: Jan Sobieski i Michał Korybut Wiśniowiecki. Wystarczy zwiedzić muzeum nyskie, gdzie, w śród innych eksponatów — oglądać można miecz, którym ścięto w XV wieku księcia opolskiego Mikołaja II, nie umiejącego ani słowa po niemiecku. Wystarczy przeglądnąć kroniki uniwersytetu lipskiego z XV, XVI, XVII, XVIII wieku i zwrócić uwagę na spisy uczniów tejże uczelni: roiło się tam od nazwisk Polaków, pochodzących z Nysy. Wystarczy wreszcie wziąć do ręki wydany staraniem miasta kalendarz wraz z kroniką historyczną, opracowaną przez S. Kramarczyka, by pod wpływem suchych, lecz jakże wymownych faktów ożyły w naszej wyobraźni dzieje tej starej piastowskiej ziemi.

Nysa słynęła kiedyś z bogactwa, a i dzisiaj ma wszelkie szanse po temu, by stać się znowu miastem bogatym, dzięki żyznym polom, opasującym je zewsząd, a także dzięki dość dużemu stopniowi uprzemysłowienia.

Niestety, nie wszystkie obiekty przemysłowe zdołano już uruchomić; wiele czeka jeszcze na jakąś inicjatywę i... fundusze. — Ale i tak dużo zrobiono w tym względzie; wre już od dawna praca w wielkim młynie nyskim, w zakładach przemysłu kotlarskiego, w fabryce mebli stalowych, w fabryce pierników, w garbarni itd.

Serce rośnie za każdym zaobserwowanym objawem życia wstającego z popiołów, ale boli, gdy patrzy się na okaleczone budynki, wymagające nieraz stosunkowo niewielkiego remontu, który by je zabezpieczył przed niszczącym działaniem atmosferycznym. Toteż z entuzjazmem i z uznaniem powitano zarządzenie, mówiące o możliwości korzystnego kupna domów zniszczonych w 50%, pod warunkiem, że się je odbuduje. Chętnych na takie „transakcje" jak się okazuje — wcale nie brak.

Mądre to zarządzenie żywo przypomina historię Nysy, która kilka razy w ciągu wieków była spalona, lecz za każdym razem szybko wstawała z ruin dzięki tej okoliczności, że panujący w księstwie nyskim biskupi zwalniali odbudowujących nysan z wszelkich podatków i ciężarów oraz dawali im rozmaite przywileje. Oprócz gimnazjum i kilku szkół powszechnych istnieje w tej dawnej siedzibie polskich biskupów Ośrodek Szkoleniowy Energetyki, pozostający pod troskliwą opieką Ministerstwa Przemysłu.

Już dawno temu, bo w XVII wieku noszono się z myślą założenia w Nysie uniwersytetu; projekt ten bliski realizacji został jednak tylko projektem. Dziś mówi się o przeniesieniu z Wrocławia do Nysy wydziału humanistycznego i prawniczego. Bardzo szczęśliwy pomysł, w 100% godny zrealizowania!

Bo i gdzież mogłaby znaleźć młodzież nasza lepszą atmosferę do nauki, jeśli nie tu, w tym cichym piastowskim grodzie? Jeśli się spojrzy dzisiaj na 2-letnią działalność nyskich pionierów, którzy nieraz z wielkim samozaparciem pracowali i pracują nad podniesieniem tego historycznego miasta, trudno nie znaleźć dla nich słów prawdziwego uznania i zachęty do dalszej owocnej pracy. Zrobiono dużo. Ale dużo jeszcze jest do zrobienia.

Trzeba przyznać, że lokalne „miarodajne czynniki" robią, co mogą; stawiają drewniane płotki wokół grożących zawaleniem się domów, (co zresztą zupełnie nie przeszkadza „pomysłowym" Nysanom w robieniu dziur w płocie i chodzeniu w dalszym ciągu na zagrożonych odcinkach), poważnie myślą nad usunięciem śmieci, zbierając na ten cel już od dłuższego czasu pieniadze i czekają na jakąś pomoc z nieba lub z ziemi. Są tak zapracowane, że zapomniały, iż przestało już obowiązywać... zaciemnienie.

Pod tym względem jest w Nysie bardzo romantycznie, nikt nie ma zamiaru sztucznym światłem robić konkurencji księżycowi. Jeśli świeci. Jeśli nie świeci, to obowiązuje inicjatywa prywatna w formie kieszonkowej latarki, albo w formie siedzenia w domu.

Wyrażamy przekonanie i ufność, że Nysa, historyczna Nysa, jak fenix powstająca z popiołów, Nysa klejnot w koronie miast zachodnich, nie zostanie bez wydatniej pomocy „z zewnątrz".

Z podróży „w nieznane"

W góry po słońce

W okresie Zielonych Świąt urządzona została staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej w Katowicach wycieczka „w nieznane", w której udział wzięła znaczna ilość osób.

Jak się okazało już na dworcu katowickim, organizatorzy obrali za cel Głuchołazy, piękną, położoną malowniczo u podnoża Sudetów miejscowość kuracyjną. Dla wycieczkowiczów przeznaczony został specjalny pociąg popularny, który zatrzymując się w drodze na paru zaledwie stacjach, dotarł na miejsce przeznaczenia w niecałe 3 godziny.

Punktem etapowym stał się park położony w bezpośrednim sąsiedztwie pięknego, nowocześnie urządzonego kąpieliska. Stąd, po serdecznym powitaniu przez miejscowego burmistrza oraz otrzymaniu „przydziałów" na nocleg, przybyli goście rozeszli się w dowolnych kierunkach, szukając według własnego uznania miejsca na wypoczynek i zabawę. Wieczorem zgromadził wszystkich w parku koncert przybyłej razem z wycieczką orkiestry kopalni „Wujek" oraz popisy pionierów Domu Kultury w Katowicach, którzy wykonali szereg polskich tańców ludowych. Po występach rozpoczął się dancing (na wolnym powietrzu) przy muzyce orkiestry jazzowej PKF. Tańce przeciągnęły się do późnego wieczoru. W międzyczasie odbyło się zebranie członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, podczas którego utworzone zostało koło Towarzystwa w Głuchołazach.

Organizacja noclegów — jak się okazało — była zupełnie sprawna. Mieszkańcy Głuchołazów na ogół bardzo życzliwie przyjęli przybyszów, oddając im do dyspozycji na noc pokoje i służąc chętnie wszystkim, „czym chata bogata".

Drugi dzień świąt stał pod znakiem powszechnych wycieczek po miasteczku i okolicznych górach, z których z jednej strony widoczne są Głuchołazy i okoliczne wsie, z drugiej — granica czeska i majaczące w oddali Czechy.

Wszelkie wyprawy ułatwiały życzliwe wskazówki harcerzy, mających w górach swoje schroniska, których znalazła się w mieście spora ilość. Poza wyprawami na — niewysokie zresztą — wzniesienia i ewentualną przejażdżką po maleńkim stawie wycieczkowicze mieli do wyboru plażowanie na basenie lub spacer po parku przy dźwiękach przygrywających na zmianę dwóch orkiestr.

Największą przyjemnością okazało się leżenie na trawie i oddychanie cudownym, płynącym z pobliskich lasów szpilkowych powietrzem.

Drugiego dnia wieczorem zebrali się wszyscy na dworcu głuchołazkim, skąd nastąpił odjazd tym samym pociągiem do Katowic.

Sanatorium PCK dla dzieci w Rabce

będzie powiększone w ciągu roku

Katowice (a-es). W dniu wczorajszym odbyło się w sali marmurowej urzędu wojewódzkiego posiedzenie organizacyjne Komitetu Budowy pawilonu sanatorium PCK dla dzieci w Rabce. Obradom przewodniczył wicewojewoda płk. Ziętek. Obecni byli przedstawiciele PCK, Zjednoczeń przemysłowych, Ubezpieczalni Społecznej, Ligi Kobiet i in. Z ramienia PCK zreferował sprawę pełnomocnik PCK w Katowicach, dr. Szebesta.

Polski Czerwony Krzyż w Katowicach odremontował z początkiem maja 1946 r. własny budynek w Rabce i uruchomił tam Zakład Lecznicy dla dzieci. Może on pomieścić obecnie ok. 100 dzieci. Po ukończeniu projektowanej rozbudowy gmachu, znajdzie w nim pomieszczenie około 200 dzieci.

W początkach br. po wizycie woj. gen. Zawadzkiego i wicewoj. płk. Ziętka w Rabce, postanowiono przystąpić do budowy sanatorium na parceli budowlanej, leżącej w bezpośrednim sąsiedztwie istniejącego już budynku. Plan budowy przewiduje pomieszczenie dla 300 dzieci (po 25 w 12 sypialniach). Nowe sanatorium będzie posiadać 102 pokoje, w tym również pokoje dla działu gospodarczego, administracyjnego, leczniczego, szkolnego i in. Nie będzie ono jednak obejmować prewentorium, gdyż pociągnęłoby to za sobą zwiększenie kosztów budowy. Do sanatorium przyjmowane będą dzieci niedożywione lub anemiczne. W wypadku dłuższych, poważniejszych chorób, wzgl. potrzeby pewnych zabiegów, dzieci będą korzystały z miejscowego szpitala.

Koszta budowy sanatorium wyniosą ok. 73 milionów zł. Kwotę tę osiągnie się z sum, zebranych drogą zbiórek, opłat, imprez, dobrowolnych składek na listy, a poza tym z darów Polonii zagranicznej, dostarczanych za pośrednictwem powieściopisarki Kossak-Szczuckiej, oraz z funduszu pomocy społecznej. Budowa nowego gmachu będzie rozpoczęta w pierwszych dniach września, a ukończenie robót przewiduje się w ciągu przyszłego roku.

Pod koniec obrad dokonano wyboru zarządu ścisłego oraz Komitetu Budowy. W skład zarządu na którego czele stanął wicewoj. płk. Ziętek weszli dr. Zając, dr. Szebesta, nacz. Piechaczek, i pp. Gawędzki i Pańta.

Będą lepsze papierosy

Warszawa. (SAP) W ubiegłym roku plantatorzy Polskiego Monopolu Tytoniowego obsiali 12 tys. ha tytoniem. W tym roku obsieją tylko o 2,5 tys. ha więcej, ale za to uprawa będzie intensywniejsza. W roku ubiegłym zabraliśmy 11,5 mil. kg. tytoniu, w tym roku zbierzemy aż 17 mil. kg. W zeszłym roku sialiśmy dużo gatunków kiepskich: Kentucky i Machorki. W tym roku siać będziemy przeważnie tylko gatunki najszlachetniejsze — jasno-żółtą Virginię. Jedynie na pewnych odcinkach kraju, jak Pomorzu i w Kieleckiem, gdzie szlachetna Virginia nie udaje się, siejemy trochę Machorki i Kentucky.

Tytoń krajowy zaspokoi w 3/4 całe nasze spożycie wewnętrzne. Sprowadzimy tak, jak w roku ubiegłym, najlepsze gatunki macedońskich tytoni, które będą w odpowiedniej domieszce udoskonalać smak papierosów.

Polski Monopol Tytoniowy posiada w Krakowie specjalną stację selekcji nasion i majątek eksperymentalny Skromów pod Jędrzejowem, gdzie dokonywuje się doświadczeń nad poszczególnymi gatunkami tytoniu.

Okazuje się, że nawet najlepsze gatunki macedońskich tytoni udają się u nas. Liście te jednakże są mało aromatyczne, ponieważ wymagają więcej słońca. Musiano więc z projektów próbnych upraw tych tytoni zrezygnować. Trudno w Polsce zmienić klimat.

„Porcelanowe skarby"

Gliwice. (fn). Przed kilku tygodniami chłopcy, przeszukujący ruiny domów, znaleźli na Rynku w Gliwicach starannie zamaskowany i zamurowany loch. Gdy go otwarto okazało się, że znajdują się w nim paki z naczyniami fajansowymi. Znalazcy nie omieszkali przed przybyciem władz i zabezpieczeniem naczeń — zabrać większej ich ilości. Okr. Urz. Likwidacyjny, przejąwszy pozostałość, przydzielił stołówce Zarządu Miejskiego 120 doniczek fajansowych.

Na krótko sprawa „skarbów porcelanowych" ucichła, by po jakimś czasie wypłynąć znowu. Tym razem również chłopcy, myszkujący w tych samych ruinach, odkryli drugi loch piwniczny, w którym znajdowały się w pieczołowicie zabezpieczonych przed pożarem pakach talerze. Historia rozkradzenia naczyń zanim zostały one przejęte i zabezpieczone przez powołane do tego władze, powtórzyła się znowu Mimo to jednak zdołano uratować kilka tysięcy talerzy, które następnie przekazano do użytku stołówek w poszczególnych zakładach pracy, znajdujących się na terenie miasta.

Uniezależniamy się od zagranicy

Wynalazki polskich robotników

ŁÓDŹ. (PAP.) Jak już podawaliśmy, Związki Zawodowe oraz władze przemysłu polskiego położyły duży nacisk na udzielanie jak najdalej idącej pomocy robotnikom, pragnącym swe doświadczenie wykorzystać w kierunku podniesienia wydajności przemysłu przez zastosowanie wynalazków robotniczych. Wynalazki te w wielu dziedzinach przyczyniły się już do poważnych uproszczeń produkcji, jak również do uniezależnienia się przemysłu polskiego od dostaw zagranicznych.

Grupa robotników i techników w Zabrzu zdołała wyprodukować drut do obić zgrzeblarskich, który do tej pory w Polsce nie był produkowany. Nadmienić należy, że drut produkowany w Zabrzu, niczym nie ustępuje co do jakości produktom zagranicznym. W związku z powyższym wynalazkiem przystąpiono do produkcji obić zgrzeblarskich w jednej z fabryk bielskich. Obecna produkcja wynosi 2500 kg miesięcznie, w ciągu czterech miesięcy podniesiona zostanie do wysokości 5 ton.

Nowe filmy oświatowe

WARSZAWA. Wydział Filmów Oświatowych Instytutu Filmowego rozszerza w znacznej mierze produkcję własną, na normalnej taśmie z udźwiękowieniem.

Zamówione zostały cztery scenariusze: „Pająk wodny — topik", „Żaby", „Mucha", oraz „Gniazda ryb". Opracowano 4 scenopisy: „Skrobia", „Stenka — wróg ziemniaków", „Z życia jeża" oraz „Nie od razu Kraków zbudowano".

Rozpoczęto zdjęcia do filmów: „Ołtarz Mariacki Wita Stwosza", „Wielkanoc w Łowickiem", „Wrotki mcholubne", „Pantofelek", „Zwyczaje rolnicze". Ukończono zdjęcia i rozpoczęto montaż filmu „Puszcza Białowieska". Udźwiękowiono film „Motyle".

Oprócz produkcji własnej, przetłumaczono i opracowano 5 filmów zagranicznych: „Mikołaj Kopernik", „Z dziejów drukarstwa", „Z dziejów ziemi", „Słońce, ziemia i księżyc" i „Jesień w przyrodzie".

Oddano do udźwiękowienia: „Sowy", „Żurawie", „Orzeł Bielik" oraz „Pająk". Udźwiękowiono 3 filmy: „Przyroda i technika", „Przejawy siły roślin" i „Swistaki".

ś. ✝ p.

Mieczysław Seniów

Inspektor techniczny Inspektoratu Przemysłu przy Z. Z. P. W.

urodzony 12. IX. 1901 r., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł dnia 27 maja 1947 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala U. S. w Zabrzu przy ul. Krasińskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w dniu 30. 5. b. r. o godz. 15-tej.

W Zmarłym tracimy zasłużonego pracownika oraz zacnego Kolegę.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w dniu 31 maja 1947 r. o godz. 7-mej w kościele Św. Józefa przy ul. Roosevelta w Zabrzu.

Cześć Jego Pamięci! **(PAP) 2456**

Rada Zakładowa Dyrekcji Z. Z. P. W.

Dyrekcja Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

Słuchamy radia

Piątek, 30 maja br.

5.55 sygnał i zapowiedź porannа stacji, 6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka, 6.57 sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry", 7.02 muzyka, 7.15 wiadomości poranne oraz przegląd prasy, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 koncert poranny, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka Polskiego Czerwonego Krzyża, 8.50 koncert życzeń, 9.30 koncert reklamowy, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 muzyka z płyt, 14.40 audycja dla dzieci, 15.00 „Wyrosły nam skrzydła u ramion" — słuchowisko dla dzieci starszych, 15.30 „Pół godziny do tańca", 16.00 dziennik popołudniowy, 16.12 muzyka z płyt, 16.30 audycja dla chorych, 16.45 „Polska pieśń ludowa", 17.00 felieton, 17.10 reportaż, 17.20 koncert Małej Orkiestry P. R., 17.50 koncert dla przodowników świata pracy, 18.35 audycja Związku Straży Pożarnych, 18.42 skrzynka PKO, 18.45 audycja dla wsi, 18.55 „U naszych przyjaciół" — audycja radziecka, 19.25 muzyka, 19.0 dziennik wieczorny, 20.00 koncert symfoniczny, 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 22.00 kwadrans prozy, 22.15 audycja rozrywkowa, 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, 23.15 program na dzień następny, 23.25 muzyka popularna z płyt, 23.55 wiadomości z ostatniej chwili, 24.00 zakończenie programu ogólnopolskiego.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna

Gdańsk. Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku-Oliwie przyjmuje zapisy począwszy od dnia 1 czerwca na rok akademicki 1947/48. Studium jest 3-letnie i przygotowuje nauczycieli specjalistów dla szkoły podstawowej. Absolwenci zdobywają pełne prawa, związane z posiadaniem dyplomu szkoły wyższej.

Zakład dzieli się na trzy wydziały: matematyczno-fizyczny, geograficzno-przyrodniczy i humanistyczny. Studenci mogą zamieszkać w internacie oraz otrzymują pełne bezpłatne wyżywienie.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat W. S. P. w Gdańsku-Oliwie, przy ul. Polanki 130.

Do podania o przyjęcie należy załączyć: życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości w oryginale oraz 3 fotogafie.

Wynik konkursu na nowelę dla robotników

Warzawa (PAP). — Ogłoszony przez oddział Zw. Zaw. Literatów Polskich w Krakowie konkurs na nowelę lub opowiadanie dla robotników został rozstrzygnięty. Na konkurs nadesłano 29 prac. Nagrody pieniężne w wysokości 8.000, 5.000 i 2.000 zł ufundował dr Bolesław Drobner, z zasiłku przyznanego za jego wieloletnią działalność społeczną i kulturalną na terenie m. Krakowa. Zw. Zaw. Literatów Polskich ze swej strony dodał do każdej z tych nagród po 2.000 zł.

Jury konkursu w składzie: Jerzy Broszkiewicz, Tadeusz Kwiatkowski, Wilhelm Mach, Stefan Otwinowski, Marian Promiński i Helena Wielowieyska przyznało: I nagrodę (10.000 zł) R. B. Romańskiemu z Nowego Sącza za opowiadanie pt. „Polscy kolejarze", II nagrodę (7.000 zł.) Z. Królowej z Krakowa za opowiadanie pt. „Kożuch Jędrzeja Dyląga", III nagrodę (4.000 zł.) J. Wrzosowi z Nowego Sącza za nowele pt. „Pan Deszcz, świat i wróble". Ponadto jury wyróżniło prace S. Pagaczewskiego (Kraków), St. Milera (Gliwice) oraz M. Midowiczowej (Kraków).

Akty nadania w pow. Lubań

Lubań (st) We wtorek, 27 maja w gminie Biedrzychowice, pow. Lubań, nastąpiło uroczyste nadanie aktów własności osadnikom rolnym w liczbie 150. Uroczystości odbyły się w gromadzie Złoty Potok, w obecności przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, starosty powiatowego, Stasiaka, partii politycznych i organizacji.

Akt nadania nastąpił po mszy św. polowej. Po wręczeniu aktów, przedstawiciele władz wygłosili okolicznościowe przemówienia. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa ludowa.

Dotychczas w powiecie nadano ponad 100 aktów własności, wiążąc tym samym osadnika z własną już ziemią.

Z dziejów Wambierzyc

Najstarsza miejscowość odpustowa na Dolnym Śląsku

Wambierzyce. W odległości dwudziestu kilometrów od Kłodzka leży w malowniczej okolicy, mała, lecz stara osada Wambierzyce, słynąca na cały Dolny Śląsk z pięknej świątyni, kalwarii i kultu dla obrazu Matki Boskiej.

Wambierzyce liczą obecnie około 600 mieszkańców i położone są u podnóża dwóch zalesionych gór. Latem zjeżdżają tu dziesiątki tysięcy pątników z najodleglejszych okolic Dolnego Śląska, by oddać hołd cudownemu obrazowi Matki Boskiej.

Jak podają stare kroniki, właścicielowi Raszewa Dolnego w r. 1218, w czasie polowania objawiła się w lesie postać Matki Boskiej. Na pamiątkę tego cudu pan na Raszewie polecił wyrzeźbić figurę Matki Boskiej i umieścić ją na miejscu objawienia. Rzeźba była czczona przez służbę dworską, a następnie nabrała szerokiego rozgłosu w całej okolicy i poczęła być odwiedzana przez liczne pielgrzymki.

W czasie najazdu Tatrów na Polskę, Śląsk uległ wyludnieniu i zatracił charakter słowiański. Ziemia kłodzka zalana została przez falę osadników niemieckich którzy zaczęli w drugiej połowie z XIII wieku organizować po wsiach i miasteczkach nowe życie. Na miejscu objawienia Matki Boskiej wybudowano w XVI wieku kościołek drewniany, a w XVII wieku kościół murowany, który na skutek wadliwych obliczeń, dokonanych przez włoskiego architekta, zawalił się.

Ocalał tylko fronton kościoła, odbudowany w XVIII wieku przez Paschasiusa Daniela.

Kościół przemianowany na Bazylikę, wybudowany jest w stylu barokowym z domieszką renesansu. Fronton zdobią okazałe schody i piękne oświetlenie, na które zużyto 1.400 żarówek. Świątynia wygląda imponująco wieczorem, przy świetle elektrycznym.

Wnętrze kościoła kryje w sobie 90 kaplic, przedstawiających żywot i mękę Pana Jezusa. Na ścianach widnieją obrazy słynnych malarzy hiszpańskich, wota dziękczynne polskie z 1589 r., w nawie głównej widać między innymi obrazy Stanisława Kostki i biskupa Szczepanowskiego. Obrazy są bardzo stare, lecz zachowały się doskonale.

Godną zwiedzenia jest również Kalwaria Wambierzycka, ufundowana także przez Daniela Paschasiusa.

Piękne rzeźby figur wykonane zostały z pełnym realizmem przez artystów tyrolskich.

Atrakcją Wambierzyc jest słynna szopka ruchoma, wykonana w roku 1865 przez Wilhelma Wittiga z Wambierzyc. Wittig nad swym dziełem pracował ponad 20 lat i jak głosi podanie przed zakończeniem prac miał dostać pomieszania zmysłów. Świadczą o tym zresztą ostatnie rzeźby, wykonane mniej artystycznie.

Szopka jest bardzo pomysłowo wykonana. Przedstawia ona narodziny Pana Jezusa, naukę Pana Jezusa w kościele jerozolimskim, mękę Chrystusa, Ostatnią Wieczerzę, rzeź niewiniątek, i wreszcie pracę górnika w podziemiach kopalni. Wszystkie figury są ruchome i dlatego wprowadzają w zachwyt widza. Ostatnio szopka przekazana została przez wrocławski Wydział Kultury i Sztuki pod zarząd kościelny, a dochód jaki przynosi przeznaczony na odnowienie Bazyliki i Kalwarii.

Przy okazji trzeba będzie się również zająć usunięciem niemieckich napisów, szpecących do tej pory kościół. (p)

Kursy towaroznawstwa

Wrocław. Ośrodek Dydaktyczno Naukowy Towaroznawstwa przy Kuratorium Wrocławskiego Okręgu Szkolnego, organizuje w dniach 30 do 31 maja br. dwudniową konferencję nauczycieli towaroznawstwa w Jeleniej Górze, w Państw. Gimnazjum i Liceum przy ul. Nowowiejskiej 3.

Program konferencji przewiduje między innymi: trzy referaty oraz dyskusję nad nimi, lekcję przykładową, zwiedzanie fabryki i indywidualne konferencje z kierownikiem ośrodka.

Udział w konferencji nauczycieli towaroznawstwa z Kuratorium wrocławskiego obowiązkowy. Dyrektorzy szkół mile widziani.

Za polski węgiel

Pomarańcze dla górników Wałbrzycha

Wałbrzych. Oddział Państwowej Centrali Handlowej w Wałbrzychu otrzymał przed paru dniami transport cytryn i pomarańcz. Artykuły te zgodnie z rozporządzeniem ministra Przemysłu i Handlu miały być rozprowadzone wśród świata pracy, a więc w stosunkach wałbrzyskich w pierwszym rzędzie przeznaczone były dla górnictwa. Ponieważ pomarańcze i cytryny dostaliśmy z Włoch wzamian za dostarczany tam węgiel, słusznym jest, aby dotarły one przede wszystkim do rąk tych, którzy pracują w kopalniach.

Państwowa Centrala Handlowa, chcąc przeprowadzić należytą dystrybucję tych artykułów, zwróciła się do Powiatowej Rady Związków Zawodowych, oddając do ich dyspozycji cały transport owoców, celem rozdziału go między poszczególne Związki Zawodowe.

Poza tym, celem stałego udostępnienia wszystkim pracującym, zakupu artykułów Przemysłu Państwowego jak n. p. towarów spożywczych po cenach urzędowych. — Państwowa Centrala Handlowa, uruchamia w najbliższym czasie w Wałbrzychu, przy ul. Moniuszki 13/15 Powszechny Dom Towarowy dla sprzedaży detalicznej.

Dom Towarowy będzie posiadał działy: spożywczy, tekstylny, żelazny, chemiczno-kosmetyczny, papierniczy i wyrobów szklanych, w których każdy będzie mógł zakupić, potrzebne mu towary, po dostępnych cenach.

Sądzimy, że świat pracy przyjmie ze zrozumieniem i zadowoleniem tą inicjatywę Państwowej Centrali Handlowej, popierając ją w całej rozciągłości.

Utworzenie tej, tak bardzo ważnej placówki, będzie jeszcze jednym krokiem naprzód w walce z drożyzną i przyczyni się do ułatwienia egzystencji ludzi pracujących.

Jeszcze jeden „pionier"

Fałszował listy płac

Łomnica (js). Jednym z pierwszych, którzy przybyli na tereny Dolnego Śląska był 40-letni Adam Kirszenbaum, który osiedlił się w Łomnicy i tam w Państwowej Fabryce Konfekcyjnej nr 3 objął stanowisko kierownika działu pracy i płacy. Będąc najstarszym pracownikiem fabryki, Kirszenbaum formalnie trząsł całą firmą.

Ostatnio „pan kierownik" wpadł na doskonały pomysł dorobienia się w łatwy sposób na koszt Skarbu Państwa. Będąc w zmowie z kilku zaufanymi pracownikami Kirszenbaum, zaliczał bezprawnie personelowi godziny nadliczbowe, a uzyskane z tego źródła kwoty dzielił w ten sposób, że 2/3 brał do własnej kieszeni, zaś 1/3 wypłacał swoim zaufanym za milczenie.

Poza tym, wszystkich chorych wpisywał na listę zatrudnionych, wiedząc o tym, że pobierali oni zasiłki z Ubezpieczalni Społecznej. Pieniądze z tych machinacyj Kirszenbaum zużywał według własnego uznania.

Przeprowadzona niespodziewanie kontrola ksiąg wykazała niezbite oszustwa na szkodę Skarbu Państwa, wobec czego zawiadomiono o powyższym prokuratora. Dochodzenie potwierdziło w całej rozciągłości popełnione przestępstwo, wobec czego wydano nakaz aresztowania nieuczciwego kierownika. Kirszenbauma osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Niedawne konkury — różnica wieku — zbrodnia

Morderca skazany na karę śmierci

Wałbrzych (les). Mieszkańcy Radomia, Z. Trembicki, J. Materek i J. Czubak dokonali szeregu kradzieży w swoim rodzinnym mieście i w obawie przed karą zbiegli do Wałbrzycha. Przez dwa miesiące pracowali oni w kopalni „Bolesław Chrobry", a następnie przez miesiąc w miejscowych Zakładach Chemicznych. Tu poznali się oni z dwoma innymi osobnikami tego samego autoramentu i porzucili pracę. Otrzymawszy broń od nowych kompanów, wspólnie z nimi rozpoczęli przestępczą działalność na terenie Wałbrzycha i okolicy.

Jednocześnie szajka prowadziła pokątną bimbrownię. Nagle jeden z członków bandy, nazwiskiem Materek, zmarł w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach.

Żona Materka przyjeżdżająca od czasu do czasu do Wałbrzycha „za handlem" zainteresowała się kompanem swego męża, 20-letnim Trembickim, namawiając go do małżeństwa. Trembicki odmówił stanowczo matrymonialnej propozycji Materkowej, z uwagi na znaczną między nimi różnicę wieku. Materkowa rozpoczęła szantażować bandę, grożąc ujawnieniem jej zbrodniczej działalności przed Milicją.

W dniu 4. września ub. r. szajka urządziła libację, na którą poza Materkową, Trembickim, Czubakiem i jego przyjaciółką Paprocką przybyli ich znajomi z Radomia, Szymańscy. W czasie libacji podchmielony Trembicki wywołał Materkową z mieszkania, zaprowadził ją w zarośla na Nowym Mieście i tam zastrzelił, po czym wrócił do swych kompanów, zabrał łopatę i zamordowaną pogrzebał.

W marcu br. Milicja przypadkowo aresztowała Trembickiego poszukiwanego za inne przestępstwa. Doszło to do wiadomości uczestnika libacji, Szymańskiego, który nie obawiając się już zemsty ze strony zbrodniarza, doniósł o wszystkim władzom.

Zabójca odpowiadał w dniu wczorajszym przed Sądem Doraźnym w Wałbrzychu. Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Trembickiego na karę śmierci, kara ta jednak na zasadzie amnestii została mu zamieniona na 15 lat więzienia.

Bił i maltretował żonę

Złe pożycie przyczyną zbrodni

Kłodzko. — Wieś Ciepła Woda, w powiecie ząbkowickim, na Dolnym Śląsku była terenem niezwykłego zajścia. Niejaka Maria Góra, pochodząca z Miechowa pod wpływem silnego wzruszenia usiłowała zamordować siekierą swego męża w czasie snu.

Nierozważny krok Górowej podyktowany był złym pożyciem małżeńskim. Góra, otrzymawszy gospodarstwo rolne we wsi Ciepła Woda, z niewyjaśnionych bliżej przyczyn źle traktował swą żonę. Bił ją i wygrażał jej, że ją zabije. Góra dokuczał także swym dzieciom, które bały się go jak ognia. Górowa nie mogła znieść dłużej niezgody małżeńskiej i postanowiła ze swym mężem skończyć. W nocy gdy Góra spał, zadała mu dwa ciosy siekierą w twarz i jedno uderzenie w szyję, po czym porzuciła siekierę na podłogę, zamknęła drzwi na klucz i zbiegła do sąsiadów. Góra odzyskawszy po kilku godzinach przytomność udał się do sąsiadów po pomoc, a następnie zameldował o zajściu na posterunek milicji.

Niedoszła morderczyni stanie niebawem za swój czyn przed Sądem Okręgowym w Kłodzku. Proces wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. (p).

Rozstrój nerwowy powodem samobójstwa

Wałbrzych. (Les) W dniu 24 maja Walter Kussler, lat 33, zamieszkały w Wałbrzychu przy ul. Matyldy nr 10, wyskoczył z II piętra własnego mieszkania i poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyną tego rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Kronika lokalna

Kłodzko. — W dniach od 1 do 7 czerwca br. odbędzie się Tydzień PCK w Kłodzku.

W przeddzień rozpoczęcia Tygodnia PCK o godz. 8 wiecz. odbędzie się capstrzyk z udziałem orkiestry wojskowej. Dnia 1 czerwca br. o godz. 9 rano odprawione zostanie nabożeństwo w katedrze, po czym uformuje się pochód, który przejdzie ulicami miasta. O godz. 11,30 w sali PPS urządzony zostanie poranek, a o godz. 16-tej zabawa w szkole powszechnej nr. 3.

W dniach od 1 i 3 czerwca zbiórka uliczna. W ciągu całego Tygodnia przewiduje się sprzedaż nalepek i werbowanie nowych członków. (p).

Wałbrzych. (Les) W ub. tygodniu bawiła w Wałbrzychu wycieczka wychowanek warszawskiego gimnazjum żeńskiego Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Uczestniczki wycieczki w liczbie 58 osób zwiedziły miasto.

LEGNICA. Dyrekcja legnicka Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego przejęła od Zarządu Miejskiego elektrownię i całą gospodarkę elektryczną w mieście i w okolicy Legnicy z wyłączeniem jednakże Miejskiej Kolei Elektrycznej.

W związku z tym przejęło Zjednoczenie Energetyczne wszystkie akta dotyczące inkasa za energię elektryczną.

Zarząd Miejski zastrzegł sobie dodochodzenie swoich praw z tytułu akcji w przedsiębiorstwie elektrycznym o wartości przedwojennej 751.200 marek niemieckich, jakie posiadał Zarząd Miejski b. niemieckiej gminy Legnicy.

Jelenia Góra. (js) Ukończona ostatnio rejestracja pianin i fortepianów na terenie miasta, wykazała, że dotychczas zgłoszono ogółem 668 pianin i fortepianów.

Na marginesie rejestracji należy podkreślić, że wiele instrumentów znajduje się w Jeleniej Górze w rękach ludzi nie mających nic wspólnego z muzyką. Pianina czy fortepiany posiadają oni tylko dlatego, że instrumenty te przedstawiają pewną wartość materialną.

Sprawą tą winien zainteresować się Referat Kultury i Sztuki.

Teatr i estrada

OPOLE: W piątek, 30 bm. o godz. 17 — „CYD" Corneille'a.

STRZELIN: W sobotę, 31 bm. o godzinie 19.30 — „Popas Króla Jegomości".

OPOLE: W sobotę, 31 bm. o godz. 19.30 — „CYD" Corneille'a..

BRZEG: W sobotę, 31 bm. o godz. 19.30 — „Popas Króla Jegomości".

OPOLE: W niedzielę, 1 czerwca o godz. 19.30 — „Popas Króla Jegomości".

GŁUCHOŁAZY: W niedzielę, dnia 1 czerwca o godz. 19.30 — „CYD" — Corneille'a

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

Nieskrystalizowane myśli pchały mu się do głowy. Wrażenia i fantazja przeciągały je ustawicznie z tematu na temat. Filozofem nie był on nigdy. Wiedział, że te okruchy głębszej refleksji zmęczą go wnet i znowu przyjdzie przeciętność codziennych szarych zdarzeń, życie pospolite z dnia na dzień. A przecież tak żywiołowo pragnął teraz czegoś innego. Nagle przypomniał mu się dług, jaki zaciągnął na pokrycie dachu kościelnego. Poruszył się żywo na fotelu. W tej samej chwili przez furtkę weszło trzech gazdów ubranych w białe odświętne cuchy i dwie kobiety wystrojone szykownie.

— Pewnie zapowiedzi — pomyślał, a gdy rozróżnił wśród nich Helę Bartłomiejową i Rzodkosza, wiedział już z całą pewnością, co ich tu sprowadza.

— Uparci ludzie — szepnął. — Mają godziny urzędowe od trzeciej do szóstej, a jednak teraz przychodzą. Tak było z nimi całe życie. Któż do nich teraz wyjdzie, jak wikarych nie ma w domu? Do ostatniej chwili życia żebyś był zawsze na ich zawołanie.

Słyszał potem, jak gospodyni robiła przybyłym gorzkie wyrzuty, że nie przestrzegają wyznaczonego czasu urzędowania, że księży w domu nie ma, a proboszcz jest chory, to do nich nie wyjdzie, że muszą przyjść kiedy indziej.

Strapieni narzeczeni wraz ze swoim otoczeniem stali jednak uparcie w sieni. Nie odzywali się nic na zarzuty. Cierpliwie, po chłopsku stali i czekali. Ddezwał się dzwonek od proboszcza, gospodyni wyszła na piętro, do jego mieszkania.

— Ja zejdę do nich — oświadczył pleban krótko.

— Nie może ksiądz kanonik schodzić, to szkodzi na zdrowiu — zauważyła gospodyni, tęgawa brunetka, nie pierwszej już młodości.

— Zejdę — odpowiedział pleban z jakimś starczym uporem, jakby chciał udowodnić, że nie jest jeszcze taki niedołężny.

Gospodyni wzruszyła ramionami i zabierała się do wyjścia.

— Basiu — zaczął pleban do zatrzymującej się we drzwiach gospodyni. — Ja ci zapiszę w testamencie wszystko, co mam. Przez tyle lat pracowałaś bez zapłaty. Tylko jak będzie z tym długiem, jaki zaciągnąłem od ciebie na kościół? Procent był wysoki, kapitał też nie mały, nie chciałbym, żeby po mnie został bałagan, a przecież i na kościół lub plebanię trzebaby było coś zapisać. Przecieżem tu spędził taki szmat życia.

— E, co też ksiądz kanonik mówi o śmierci. Jeszcze czas o tym pomyśleć. Jeszcze ksiądz wyzdrowieje — odpowiedziała powoli i spuściła powieki, jakby chciała ukryć żal na tę myśl o śmierci, lub nadać sobie wyrazów skromności.

— Nie czas pomyśleć o tym, skoro śmierć będzie już na karku. Zrzeknij się się tego długu. Zostanie ci dom po mnie w moim

Jeszcze coś medytował chyilkę. Popatrzył na zbladłą ze strachu Hankę i podreptał śmiesznie małymi kroczkami, żeby jej przynieść trutkę. Nie liczyła nawet reszty wydanych pieniędzy, nie pamiętała ceny.Zgarnęła wszystko do chuścinki, zawiązała byle jak i wybiegła na ulicę. Zdawało się jej, że aptekarz lada chwila otworzy drzwi i wróci ją. Lekarstwo piekło ją po rękach, jakby się w niem ogień palił. Dyszała ciężko. Pędziła jak strzała do domu, obierając inną drogę, żeby się nie spotkać z Bronkiem.

Wiatr poruszał konarami smreków, które chwiały się powoli na wietrze, szumiały żałośnie, skarżyły się na swoje osamotnienie które wystawia je na każdy podmuch wichury, na każdą kroplę deszczu, na każdy stukot siekiery ludzkiej.

Silniejszy podmuch szarpnął workami Hanki. Zachwiały się, załomotały na niej. Przeżegnała się przerażona. Zdawało się jej, że upiory jakieś przelatują w powietrzu. Przypomniała sobie, że może się kto powiesił na drzewie w tym lesie i dlatego taka jest słota i taki deszcz. Z westchnieniem ulgi wybiegła pędem z lasu. Dopadła izby Jagniesi. Jasiek siedział w kącie i bawił się z małym Jędrkiem. Łapali muchy. Jędrek nie mógł się żadną miarą wyuczyć tej sztuki, więc Jasiek śmiał się z malca do rozpuku. Pokazywał mu chwyty. Jędrek chciał już na koniec wziąść złapaną przez Jaśka muchę, ale ten zawsze otwierał dłoń i mucha uciekała w szale przestrachu na sufit. Jędrek wtedy bił Jaśka po ręce z prawdziwą złością. Wreszcie malcowi udało się chwycić jedną i z dzikim okrzykiem radości porwał ją w dwa palce, żeby jej oderwać skrzydełka. Twarz Jaśka przybrała wtedy surowy wyraz. Uśmiech zniknął z jego twarzy, jak to mu się prawie nigdy nie zdarzało. Burknął na Jędrka ostrzegawczo, jakby go chciał skrzyczeć. Ale malec zabierał się dalej do swojej roboty. W tem zawył od bólu. Silne palce Jaśka wbijały mu się w łokcie. Matołek patrzył na niego surowo, gniewnie, złowrogo. W oczach paliły się dzikie błyski. Dopiero widok ulatującej muchy przywołał na jego usta dawny uśmiech beztroskiego zadowolenia.

Wtem silny trzask rozległ się w izbie. Drobna dłoń Jędrka spoczęła w uderzeniu na uśmiechniętych policzkach Jaśka, a twarz malca pokryła się rumieńcem gniewu. Jasiek się ani nie skrzywił. Patrzył za muchą, która usiadła na suficie i zaczęła przyprowadzać do ładu skrzydełka, komicznie przesuwając po nich tylnymi nóżkami.

— Co tam robicie — krzyknęła Jagniesia, słysząc uderzenie i płacz Jędrka. Malec zaczął się skarżyć, ale jakoś dziś matka nie trzymała jego strony.

Jasiek tymczasem popatrzył i zobaczył Hankę. Uśmiechnął się jeszcze serdeczniej, porwał się ze ziemi i pobiegł do swej siostry.

ADRESY
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
JELENIA GÓRA — ul. Kolejowa 18, telefon 21-00;
WAŁBRZYCH — ul. Stalina 2, obok placu Grunwaldzkiego. telefon 18-82
KŁODZKO — ul. Wojska Polskiego nr. 22, telefon 27-62.
WROCŁAW — ul. Kościuszki 49, telefon 29-30.
BYTOM — pl. Stalina 10, tel. 24-18.
GLIWICE — ul. Zwycięstwa 31. telefon 44-13.
SOSNOWIEC — ulica 3 Maja ?3, telefon 67-479.
CZĘSTOCHOWA — Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 21-67.
BIELSKO — 3 Maja 7, telefon 24-35.
KATOWICE — ulica 3 Maja 12.

Bandyta zastrzelony w kryjówce

Częstochowa. Dnia 27. bm. powiadomiono posterunek M. O. w Opatowie, że w miejscowości Zwierzyniec II, gm. Opatów (pow. Częstochowa) u mieszkańca tejże wsi przebywa nieznany osobnik z bronią. Gdy milicja przybyła na miejsce zastała osobnika tego zamkniętego w piwnicy.

Na wezwanie milicjantów, aby wyszedł z kryjówki, ów zaczął ostrzeliwać się. W odpowiedzi milicjanci użyli także broni i po krótkiej chwili strzelanina ucichła.

Gdy otworzono piwnicę, milicjanci znaleźli przypuszczalnego bandytę nieżywego, przy nim zaś pistolet automatyczny. Jak się okazało zabity został uprzednio ranny, a później sam się zastrzelił.

Luksusowa rezydencja Goebbelsa zabezpieczona

Niezwykłe dzieje zamku Czocha

Lubań (st). W czasie ostatniego pobytu w Lubaniu, pierwszy wiceminister Obrony Narodowej, gen. Spychalski zamieszkał w znanym zamku Czocha, znajdującym się na terenie gminy Leśna, w pow. lubańskim.

W związku z zainteresowaniem mieszkańców Dolnego Śląska starożytnym zameczkiem Czocha, uzyskaliśmy od obecnego administratora zamku, płk. Geysztora, szereg ciekawych danych, dotyczących historii zamku.

Zamek został wybudowany w połowie 11 wieku jako forteca obronna na granicy Czech — stąd też pochodzi jego nazwa. **Przez długie wieki zamek należał do polskiej rodziny Duninów,** która z biegiem czasu zniemczyła się, zachowując jednak polskie imiona.

Zamek przechodził następnie różne koleje, znajdując się w rękach Czechów bądź Sasów. Po Kongresie Wiedeńskim Napoleon oddał go Prusom. Zamek często nawiedzała pożoga wojenna. W czasie wojen husyckich zamek został spalony.

W r. 1918 kupił go milioner niemiecki, fabrykant papierosów, Diutschof i odbudował na podstawie starych sztychów, kosztem około 50 milionów marek. Po dojściu do władzy reżimu hitlerowskiego zamkiem zainteresował się Goebbels, który po usunięciu właściciela urządził tu sobie letnią rezydencję. Jeszcze na dwa miesiące przed kapitulacją Niemiec Goebbels przebywał w zamku.

Do dziś jeszcze utrzymała się wieża, baszty obronne oraz sala biblioteczna z 11 wieku.

W zamku po kapitulacji Niemców zachowały się cenne zbiory, skarby i urządzenia milionowej wartości, które zostały wyszabrowane i wywiezione przez starostę powiatowego, burmistrza m. Lubania, komendanta M. O. i jego zastępcę. Epilog tej afery rozegrał się przed kilkoma miesiącami przed sądem jeleniogórskim. Niestety niektórzy z aferzystów zdołali zbiec i ukrywają się dotychczas.

Nieuczciwi urzędnicy rozpruli skarbiec, zabierając kosztowne srebra oraz znajdujące się w 5 kufrach precjoza carów rosyjskich z czasów Aleksandra II. Obecnie zamek został zabezpieczony i oddany pod administrację płk. Geysztora.

Przykładne kary dla renegatów

za znęcanie się nad Polakami

Wrocław. (st) Sąd Okręgowy, Wydział Karny we Wrocławiu, rozpatrywał ostatnio dwie sprawy o przestępstwa hitlerowskie. Jako pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych Karl Liebscher, który jako członek wiejskiej policji pomocniczej (Landwache) w czasie od września 1939 do maja 1945 r. w Dobrzycach, pow. Środa Śl., znęcał się nad robotnikami cudzoziemskimi, szczególnie Polakami, przywiezionymi na roboty przymusowe do Rzeszy.

Liebscher pędził robotników do pracy ponad ich siły, kopał ich i bił bez najmniejszych powodów, nawet za to, że nie nosili na ubraniu litery „P".

Zabraniał również robotnikom prowadzić między sobą rozmowy, bił ich kolbą karabinu. Jeden z robotników polskich został pobity tak silnie. że zmarł na drugi dzień.

W wyniku rozprawy, zbrodniarz został skazany na trzy lata więzienia, pozbawienie praw publicznych oraz konfiskatę majątku.

Gustaw Muenkner, który w Starachowicach i we Wracławiu należał do organizacji SS, został skazany przez Sąd na trzy lata więzienia, z pozbawieniem praw publicznych na okres lat 10 i konfiskatę mienia.

Przed otwarciem Biblioteki im. J. S. Bandtkego w Cieplicach

Wrocław (st). **W niedzielę, 8. czerwca br., odbędzie się w Cieplicach-Zdroju uroczystość otwarcia Stacji Naukowej i Biblioteki im. J. S. Bandtego.**

W programie przewidziana jest o godzinie 11 Msza św. w kościele parafialnym w Cieplicach-Zdroju, po czym o godz. 11,30 na dziedzińcu przed Biblioteką Im. Bandtego przy ul. Marsz. Żukowa /57 (Dom Zdrojowy) nastąpią przemówienia dyrektora Instytutu Śląskiego, dr Lutmana, wojewody wrocławskiego mgr Piaskowskiego oraz rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. Kulczyńskiego.

O godz. 12 kierowniczka Biblioteki mgr J. Biłgorajska wygłosi referat na temat dziejów Biblioteki Bandtkego i jej znaczenia dla nauki polskiej. Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Barycz będzie mówił o J. S. Bandtkem i jego znaczeniu dla nauki polskiej i Śląska.

W dalszym programie przewidziane jest zwiedzenie Stacji Naukowej przy ul. Daniłowskiego i obiad dla zaproszonych gości. W godzinach popołudniowych odbędzie się w pracowni biblioteki posiedzenie komisji dla spraw zbiorów kulturalno-oświatowych na Dolnym Śląsku.

Niemki namówiły do podpalenia

Wrocław (st). Pracownik Związku Samopomocy Chłopskiej Julian Pieroń, zam. w Sernikach pod Wrocławiem rozpalił ogień obok zabudowań i wrzucił do niego pocisk karabinowy, który wybuchając rozniósł płonący ogień na stodołę i oborę. Zabudowania spłonęły doszczętnie.

Pieroń w czasie przesłuchania przyznał się do wywołania pożaru, twierdząc, że namówiły go do tego Niemki pracujące w majątku Serniki. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Urząd Bezpieczeństwa.

Pożyteczna inowacja

Nocny tramwaj we Wrocławiu

Wrocław (st). Miejskie Zakłady Komunikacyjne m. Wrocławia uruchamiają z dniem 1 czerwca br. nocną linię tramwajową na trasie Dworzec Główny — Rynek, Dworzec Nadobrze — ul. Nowowiejska, Pl. Grunwaldzki, zajezdnia nr. 6 na Sępolnie. Wozy w komunikacji nocnej będą kursowały co pół godziny, począwszy od godziny 24 do 5 nad ranem. Inowację tę społeczeństwo miasta Wrocławia przyjmie niewątpliwie z uznaniem.

Należy podkreślić, że od 1 maja br. na wniosek M. R. N. przedłużono już kursowanie wozów na wszystkich liniach do godziny 24, co odbiło się korzystnie na rentowności Zakładów Komunikacyjnych.

Wprowadzenie nocnej linii tramwajowej było tym konieczniejsze, że pasażerowie przyjeżdżający pociągami na Dworzec Główny, musieli gnieździć się w poczekalniach dworca przez całą noc, obecnie zaś bez przeszkód będą mogli udać się do domów, znajdujących się na trasie biegu tego tramwaju.

Trup na torze

Częstochowa. Przy torze kolejowym pomiędzy Kłomnicami a Teklinowem znaleziono zwłoki mężczyzny Józefa Antosika, lat 59. Ustalono, że denat wypadł z pociągu, doznając rozbicia czaszki.

Bogaty program uroczystości

Przed „Świętem Morza" w Częstochowie

Częstochowa. W związku z obchodem „Święta Morza", który odbędzie się w całej Polsce w dniach od 22 do 29 czerwca br., w lokalu Ligi Morskiej odbyło się posiedzenie sekcji propagandowo-prasowej. Przybyłych przedstawicieli prasy, Klubu Literackiego i Radiowęzła, powitał członek zarządu Obwodu Ligi Morskiej i wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego kpt. Uljański, zapoczątkowując następnie dyskusję nad przedłożonym programem obchodu.

W wyniku dyskusji zadecydowano umieścić w prasie szereg artykułów dla rozpowszechnienia wśród najszerszych mas społeczeństwa haseł tegorocznego „Święta Morza". W przeddzień „Święta Morza", tj. 22 czerwca bież. roku, o godz. 17 gwizd syren fabrycznych i parowozów obwieści ludności miasta o rozpoczęciu uroczystości, wzywając równocześnie do dekoracji domów, sklepów i wystaw. Nastąpi później pochód do grobu Nieznanego Żołnierza i złożenie tam wieńca.

Z kolei wysunięto szereg projektów, które przekazane zostaną sekcji organizacyjnej dla rozpatrzenia i ewentualnego zrealizowania. Projektuje się więc ustawienie na pl. Stalina przed Zarządem Miasta dużego jachtu z propagandowymi hasłami na żaglach, następnie zorganizowanie przez hufiec morski przy zarządzie Obwodu Ligi Morskiej sztafety, która przywiezie w specjalnej urnie wodę z Bałtyku i z urną tą weźmie udział na czele defilady przez miasto w kulminacyjnym dniu uroczystości, tj. w dniu 29 czerwca. Zakończeniem uroczystości byłyby tradycyjne wianki i zabawa na rzece, a nie na basenie pływackim jak to projektowano poprzednio.

Zdecydowano również uruchomienie pociągu wycieczkowego do Szczecina, gdzie odbędą się główne uroczystości, związane ze „Świętem Morza".

Polak-multimilioner szuka spadkobierców

Krewni jego prawdopodobnie mieszkają na Śląsku

Katowice (wm) Dawno, bo 48 **lat temu rodowity Ślązak Paweł Jaromiński,** czując, że jako dobry Polak nie ma pod zaborem niemieckim widoków na przyszłość i karierę, a będąc z natury człowiekiem rzutkim, przedsiębiorczym, zdolnym i pracowitym, **postanowił ruszyć w szeroki świat i tam dorobić się fortuny.**

Po dłuższej tułaczce osiedlił się w Rodezji północnej i — jak się to mówi popularnie — zabrał się do roboty z zakasanymi rękoma. Był uczciwy i oszczędny, wkrótce tedy zaskarbił sobie życzliwość i zaufanie otoczenia, a że i szczęście mu sprzyjało, jął się szybko dorabiać majątku. **Dziś, jako człowiek w podeszłym wieku, p Jaromiński jest multimilionerem uważanym za największego bogacza w Rodezji północnej.**

Kontakt z krajem ojczystym stracił już dawno, mimo to nie zapomniał o nim i tęskni do niego tym więcej, że nie posiada dzieci **i bardzo pragnąłby odnaleźć krewnych, którym w spuściźnie mógłby pozostawić swoją fortunę.** Gdy delegaci polskich ośrodków emigracyjnych w Afryce południowo-wschodniej udali się ostatnio do Polski, p. Jaromiński prosił ich o zwrócenia się do prasy **śląskiej z apelem, by ta ułatwiła mu nawiązanie kontaktu z rodziną.** Delegaci, bawiący w Katowicach, spełnili jego życzenie. I my idziemy ze swej strony p. Jaromińskiemu z całą chęcią na rękę, **odwołując się do jego krewnych, by zgłaszali się do niego pod adresem: Mr. Paul Jaromiński — Fort Jameson — North Rhodesia.**

Ponieważ jednak bardzo często się zdarza, iż z podobnych sytuacyj usiłują ciągnąć korzyści ludzie, nie posiadające faktycznych praw, albo będący po prostu wydrwigroszami, **przestrzegamy, że tylko rzeczywiści krewni p. Jaromińskiego, którzy swe związki rodzinne z nim mogą udowodnić autentycznymi dokumentami urzędowymi, mogą liczyć na kontakt z nim i na sukcesję po nim.**

Prosimy inne pisma, zwłaszcza śląskie, o przedruk tej notatki.

„Wieczór lotniczy przy mikrofonie"

Wrocław (st). W związku z rozpoczęciem sezonu lótniczego we Wrocławiu, Aeroklub Wrocławski urządza w sobotę 31 bm w salach Restauracji „Kłubowej" **„Wieczór lotniczy przy mikrofonie".**

Na porgram złoży się całonocna zabawa i część artystycz. transmitowana przez rozgłośnię wrocławską. Dochód z imprezy przeznaczony jest na szkolenie szybowcowe młodzieży. Początek o godz. 21. Zaproszenia wydaje sekretariat Aeroklubu przy ulicy gen. Świerczewskiego 57 (dawn Ogrodowa), 1 piętro, w godzinach od 10 do 12 i od 15—17.

Trzech chłopców zginęło od pioruna

Częstochowa. W drugi dzień Zielonych Świąt wybrało się do Żarek sporo częstochowian. Wycieczka chłopców, wśród których było kilku uczniów miejscowego gimnazjum rozłożyła się nad rzeką. Około godz. 14 nadciągnęła burza i niespodziewanie uderzył piorun w drzewo, pod którym schronili się chłopcy przed deszczem. Starkiewicz Mieczysław, Słowiński Wiesław i Czubała Zdzisław, wszyscy z Częstochowy, ponieśli śmierć na miejscu.

Niezwykły wypadek

Wrocław (st). Nienotowany w kronikach wypadek wydarzył się ostatnio we Wrocławiu. Trzej chłopcy w wieku od 8 do 10 lat, udali się po drzewo do zburzonego domu. W poszukiwaniu drzewa chłopcy weszli na 4 piętro, gdzie zaczęli huśtać się na grubej belce. W pewnej chwili belka przechyliła się, skutkiem czego, chłopcy, straciwszy równowagę, spadli z 4 piętra na gruzy na parterze.

Na krzyk nieszczęśliwych, pospieszyli z pomocą przechodnie, którzy przenieśli ofiary własnej nieostrożności do mieszkania, a następnie pogotowie przewiozło ich do szpitala, gdzie lekarz stwierdził jedynie u jednego z nich, Abramkiewicza, zadraśnięcia na czole. Pozostali nie odnieśli żadnych obrażeń. Wypadek wzbudził wśród mieszkańców okolicznych domów wielką sensację.

Popatrzył na bluzkę i wyciągnął rękę. Hanka nie miała dzisiaj dla niego cukierków. Dała mu znak, że nie ma. Twarz biedaka w jednej chwili posmutniała. Uśmiech zniknął. Zwiesił głowę smutnie, w oczach zamajaczyły łzy. Dumał, co się to stało, że dobra siostra pierwszy raz o nim dzisiaj zapomniała.

— Jasiek, idź narżnij krowom sieczki — rozkazała Jagniesia czyniąc odpowiedni znak ręką. — A ty, Jędrek, przynieś zaraz drzwa. Będziemy warzyć.

Wyszli obaj posłusznie. Chłopiec z gniewem i zaczerwienioną twarzą, mamrocząc coś na matkę, a Jasiek ze schyloną głową, cichy, spokojny, jednak zawiedziony. Kiedy przechodził koło Jędrka, ten porwał kawałek drewna i rzucił na niedołęgę. Jasiek wrócił do chłopca, pogłaskał go po głowie, pomamrotał coś, jakby go napominał i zachęcał do dobroci, potem znowu go pogłaskał i odszedł ku stodole. Wnet rozległ się powolny lecz miarowy zgrzyt ręcznej sieczkarni.

— Mosz? — zapytała niespokojnie Jagniesia, kiedy zostały same w izbie.

— Mom — odpowiedziała Hanka i wyciągnęła spod bluzki truciznę.

Jagniesia rzuciła się jej na szyję. Uścisnęły się teraz obie. Hanka opowiedziała zdarzenie z Bronkiem i treść rozmowy z nim.

— Dobrze, że mi to mówisz. Muszę się przymilić Bronkowi, żeby nas nie zdradził — powiedziała zadowolona, że i w oczach siostry znalazła pokrywkę dla odwiedzin Bronka.

Obie milczały chwilę i nadsłuchiwały jak deszcz siekł w szyby okienne.

— Teraz powoli, po szczypcie, dzień po dniu będziemy dawać. Przyjdzie chorość długa, ze dwa tygodnie. A czyż nie z chorości ludziom przychodzi umierać? — uśmiechnęła się do siostry triumfująco, jakby się chciała pochwalić swą przebiegłością. Śmiech ten był ostry, rażący.

— Ona się jeszcze głupiej śmieje niż Jasiek — przemknęło Hance po głowie.

— A jak do tych szczurzych leków dodam wilczego zioła, to nawet samemu diabłu wypaliły by się flaki. Tylko tobie o zielu nic nie powiem — myślała w tej samej chwili Jagniesia.

Skoro za parę chwil Hanka wracała do domu i przechodziła koło stodoły, Jasiek przestał rżnąć sieczkę. Wyszedł i patrzył za siostrą długo, przeciągle. W oczach jego malował się smutek, żal, przygnębienie, zawiedzione nadzieje. Teraz już wiedział na pewno, że siostra nie przyniosła dzisiaj dla niego cukierka — przeszła przecież i nie dała mu nic, ani się do niego ani słowem nie odezwała.

— Zostały mi ino dziady i Parasolnik — pomyślał z jakimś rozpacznym żalem. Stał pochłonięty tak dalece tą myślą, tak przejęty swoimi niemiłymi uczuciami, że nawet nie czuł, jak woda z dziurawej rynny leje się mu po grzbiecie, moczy ubranie, chlapie na kark i na głowę.

29.

Obaj wikariusze byli nieobecni w domu. Starszy pojechał na naukę religii do Suchego i miał wrócić dopiero na obiad, młodszy wyruszył na trzęsącej się furze do chorego aż na Capówkę, za jakieś trzy godziny powinien dopiero powrócić, bo to przecież świat drogi. Na plebanii zapanowała cisza. Stado indyków spacerowało po wielkim podwórzu plebańskim. Proboszcz siedział przy oknie werandy i przyglądał się już od pół godziny, jak indyczki stawiały nogi z gracją przy każdym poruszeniu się, jakby jakieś wielkomiejskie panie, omijające uważnie kałuże błota. Podnosiły je wysoko, aż pod samo upierzenie, a potem wyciągały przed siebie, stawiały na ziemi i przechylały wdzięcznie całe ciało, by znowu drugą nogę schować, kurcząc rytmicznie trzy palce. Stary pleban patrzył na to i dumał:

— Przecież one łudząco podobne są do kobiet. — Jest w nich kokieteria, jakaś gracja.

A indyki poruszyły się, bulgotały zajadle, aż drżało im całe czerwone podgardle, włóczyły skrzydłami po ziemi, nadymały się do pęknięcia.

— W takiej pysze chodzą nieraz ludzie — zauważył. — Bo czyż i moje życie nie było nieraz tak nadęte? Pamiętam... Zostało się proboszczem. Ha, co to była ze mnie wtedy za wielkość. Dziś, u schyłku rozumiem, że byłem jednym z tysięcy, nieznacznym pionkiem w przejawach ludzkiego życia. Tysiące było takich, jak ja, tysiące jest razem ze mną, i tysiące pozostanie, gdy mnie braknie.

Myśli te nie dawały mu spokoju. Szukał gwałtownie sensu w swoim życiu, jakieś myśli łączące całe życie w całość, jakieś idei, która by była wykładnikiem poczuć i wrażeń. Wartości takiej nie znajdywał. Wydawało mu się wszystko nieważne, co niegdyś poczytywał za rzeczy najgodniejsze zabiegów. Wprawdzie sens życia wyrażała najlepiej religia, mówiąca o dwóch ojczyznach: doczesnej i wiecznej. Wierzył w to święcie, mimo że wiara ta odbiegała nieraz od życia, uciekała od wypadków, pozwalając mu zachować się jak przeciętnemu śmiertelnikowi, a nie tak, jak postąpiłby człowiek wieczności. Jednak miał do wiary pewien żal — chciałby sens swego życia zobaczyć przynajmniej na chwilę teraz, jeszcze za życia.

SPORT DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Aż trzy nokauty

USA deklasuje mistrzów Europy

zwyciężając 16:0

Chicago (ob. wł.). Nowokreowani bokserscy mistrzowie Europy wyjechali — jak już podawaliśmy — do Stanów Zjednoczonych, gdzie w Chicago zmierzyli się z ósemką bokserską USA.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

w wadze muszej Hiszpan Martinez przegrał przez k.o. w trzeciej rundzie z Holiday'em;

w wadze koguciej Bogaos (Węgry) został wypunktowany przez Murzyna Bella.

Szwed Kreuger (waga piórkowa) uległ na punkty Amerykaninowi Marotta.

Porażki przez techniczne k. o. doznał Belg Vissers w wadze lekkiej.

W wadze półśredniej Ryan (Anglia) przegrał na punkty z Johnem Krough.

Rewelacja mistrzostw dublińskich, Francuz Escudie został pokonany przez Nicka Ranieri w wadze półciężkiej.

Quentenmayer przegrał przez k. o. z Danem Bucherini.

W wadze ciężkiej Robert Hagan (USA) pokonał na punkty Irlandczyka Colmaine'a.

Start czołowych lekkoatletów Europy

Zwycięstwo średniodystansowca belgijskiego

LONDYN. Na stadionie White City w Londynie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem ponad 500 lekkoatletów z Belgii, Czechosłowacji, Finlandii, Norwegii, Szwecji, St. Zjednoczonych i Anglii.

Na zawodach tych uzyskano następujące wyniki:

Pół mili (804,5 m): 1) Brancart (Belgia) — 1:56,7, 2) Wade (Norwegia), 3) Wint (Anglia);

100 y.: 1) Mc. Donald Bailey (Anglia) — 9,8 sek., 2) Wilkinson (Anglia), 3) Paracek (Czechosłowacja);

440 y.: (402 m): 1) Wint (Anglia) — 49,7 sek., 2) Laznicka (Czechosłowacja), 3) Waltis (Anglia);

120 y. przez płotki: 1) Alvegren (Szwecja) — 15,9 sek., 2) Christen (Anglia), 3) Dandesype (Belgia);

100 y.: 1) Edd Conwell (USA) — 9,6 sek., bijąc o 0,1 sek. rekord Anglii.

1 mila (1.609 m): 1) Wilson (Anglia) — 4:19,6, 2) Nyberg (Szwecja), 3) Andersen Norwegia).

*

LONDYN. W dalszym ciągu rozegranych na stadionie White City w Londynie „Igrzysk brytyjskich", w ramach których odbyło się także międzynarodowe spotkanie z udziałem klubów: „Orgryte Idrott" (Szwecja), „Tjalveorn" (Norwegia), „Slavia Sparta" (Czechosłowacja), „Racing Club de Brussels" (Belgia), „Politechnic" i „Achilles Club" (Anglia), uzyskano następujące wyniki:

Finał 220 y. (201 m): 1) Mac Donald Bailey (Anglia) — 21,9 sek., 2) Wilkinson (Anglia), 3) Danielsson (Szwecja), 4) Paracek (Czechosłowacja).

120 y. przez płotki wygrał Donald Finlay (Anglia) w czasie 16 sekund.

Najlepszy po „Latającym Pastorze" Doddsie, zawodnik amerykański, biegający na jedną milę, Tommy Quinn (USA) zwyciężył na tym dystansie w czasie 4:17,8.

W ogólnej punktacji międzyklubowej zwyciężył „Politechnic" (Anglia) zdobywając 39 pkt. przed „Orgryte Idrott" (Szwecja) — 24 pkt. „Slavia Sparta" (Czechosłowacja) i „Achilles Club" (Anglia) podzieliły się trzecim miejscem, mając po 19 pkt. 4) „Racing Club de Brussels" (Belgia) — 16 pkt. 5) „Tjalveorn" (Norwegia) — 15 pkt.

Dalsze walki o wejście do Ligi

Katowice. — Po świątecznej przerwie czołowe drużyny Polski ruszą w nadchodzącą niedzielę do dalszej walki o punkty w rozgrywkach o awans do ekstraklasy.

Terminarz spotkań niedzielnych w tych grach jest następujący:

Grupa I: Ognisko Siedlce — Wisła Kraków. Polonia Bytom — KKS Poznań. Polonia Świdnica — Polonia Warszawa. Motor Białystok — RKS Szombierki.

Grupa II: Orzeł Gorlice — Cracovia, Gedania — AKS Chorzów, Grochów — Radomiak. Pomorzanin Toruń — RKS Sosnowiec. ZZK Łódź — Kop. Rymer.

Grupa III: Warta Poznań — KKS Olsztyn, WMKS Katowice — PKS Szczecin, Garbarnia Kraków — Lublinianka. Czuwaj Przemyśl — Tęcza Kielce.

Węgier trenerem Warty

Poznań. Klub Sportowy „Warta" pozyskał w tych dniach dwu trenerów: sekcji piłkarskiej i sekcji bokserskiej. Były reprezentant Węgier, Karol Fogel, przybył już do Polski i rozpocznie w tym tygodniu trening sekcji piłkarskiej Warty.

Drobiazgi

** Na stadionie Albert Hall w Londynie odbyło się w dniu 27 maja spotkanie bokserskie o tytuł mistrza Europy w wadze piórkowej pomiędzy Francuzem Ray Famechonem i Anglikiem Al Phillipsem. Tytuł mistrza Europy stracił Francuz na rzecz Anglika przez dyskwalifikację w ósmej rundzie.*

** Od 10 czerwca do 10 sierpnia odbędą się w Związku Radzieckim zawody mistrzowskie w pływaniu, kolarstwie, zapasach i boksie. Wiadomość ta została podana przez radę ministrów Związku Radzieckiego. Radziecka federacja atletyczna liczy obecnie półtora miliona członków.*

** Dotychczas sześć państw przyjęło zaproszenie brytyjskiego komitetu olimpijskiego i zgłosiło swój udział w przyszłej olimpiadzie w r. 1948. Państwami tymi są: Kanada, Irlandia, Bułgaria, Islandia, Lichtenstein i Luksemburg. Oprócz tego 12 państw dało polecenie przedstawicielom w Londynie ustnego przyjęcia zaproszenia brytyjskiego komitetu olimpijskiego.*

** Czwarty etap wyścigów kolarskich dokoła Włoch był prawdziwym pojedynkiem między dwoma czołowymi kolarzami włoskimi Gino Bartali i Fausto Coppi. Etap wynosił 190 km. Pierwszy przybył do mety Fausto Coppi, a zaledwie w 2 sekundy za nim Gino Bartali.*

Obaj kolarze pobili rekord szybkości na tej trasie, osiągając 32,7 km na godz. Następny etap, wynoszący 215 km, skończył się we Florencji.

(gp)

Życie sportowe Wrocławia

Wrocław. Dolnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej we Wrocławiu ogłosił konkurs na puchar Ziem Odzyskanych dla piłkarzy. Puchar musi mieć wyraźnie uwzględnione alegorie Ziem Odzyskanych, charakter sportowy, napis „Puchar Ziem Odzyskanych", udział okręgu gdańskiego, opolskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i dolnośląskiego. Rozmiar pucharu naturalnej wielkości 50—60 cm. Projekt będzie wykonany w brązie.

Za najlepsze projekty uznane przez jury konkursowe przeznacza się trzy nagrody w wysokości: I. nagroda — 15.000 zł., II. nagroda — 10.000 zł., III. — 5.000 złotych.

W skład jury konkursowego wchodzą: naczelnik woj. Wydziału Kultury i Sztuki, przedstawiciel Stowarzyszenia Architektów R.P, Związek Polskich Artystów Plastyków reprezentować będzie — prof. Geppert, przedstawiciel Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki we Wrocławiu — oraz przedstawiciele Okręgowych Związków Piłki Nożnej w Gdańsku, Opolu, Olsztynie, Szczecinie i Wrocławiu. Jury zastrzega sobie prawo wyboru wśród złożonych nagród. Nagrodzony projekt stanie się własnością OZPN we Wrocławiu.

Projekty w zalakowanych kopertach z załączonymi wewnątrz godłami należy składać w sekretariacie Okręgu we Wrocławiu, ul. Fredry 5a, I piętro do dnia 21 czerwca br. Otwarcie projektów konkursowych nastąpi w dniu 22 czerwca o godz. 11 w lokalu OZPN we Wrocławiu.

Wrocław. Rozegrano tu mecz piłkarski między juniorami IKS (Wrocław) i KKS „Burza" (Wrocław) o puchar ufundowany przez zarządy obu klubów.

Po ciekawej grze zdobyli zawodnicy KKS Burza, którzy pokonali IKS w stosunku 5:1 (3:1).

Drużyna zwycięska ma duże szanse w rozpoczynających się w miesiącu czerwcu mistrzostwach juniorów Dolnego Śląska na zajęcie czołowego miejsca.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Białecki i Dzidzik — po 2 oraz Kurylas 1.

Wrocław. Zarząd Okręgowy Związku Lekkoatletycznego na Dolnym Śląsku pragnąc przygotować kadry sędziów lekkoatletycznych, posiadających fachowe wyszkolenie oraz uprawnienia do pełnienia funkcji sędziowania na wszelkich zawodach lekkoatletycznych, rozpoczyna kurs dla sędziów lekkoatletycznych.

Na kurs ten zgłoszono kandydatów z wielu organizacji młodzieżowych i klubów sportowych. Zgłoszenia na kurs przyjmuje OZLA Dolnego Śląska, Wrocław, ul. Kiełbaśnicza 21/22 do dnia 30 czerwca.

Pomorzanie zdobyli puchar

Bydgoszcz. — Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbył się mecz piłkarski o puchar ziemi pomorskiej i kujawskiej między drużynami Torunia i Bydgoszczy. Zwyciężyła reprezentacja Torunia 2:1 (1:1).

Ponieważ było to już trzecie zwycięstwo, Toruńczycy zdobyli puchar na własność.

Reprezentację Torunia stanowił prawie wyłącznie KKS „Pomorzanin", podczas gdy w drużynie bydgoskiej wystąpili zawodnicy 2 najsilniejszych klubów: KKS „Brda" i BKS „Polonia".

Kolarze francuscy mają lepszą formę

Anglicy uznali wyższość przeciwników

LONDYN. Odbyły się tu międzypaństwowe zawody kolarskie Francja — Anglia. W ramach zawodów został rozegrany bieg kolarski na trasie Paryż — Londyn oraz wyścigi torowe na torze kolarskim Herne Hill w Londynie. Każda z drużyn składała się z 30 zawodników.

W biegu szosowym na trasie Paryż — Londyn zwyciężył Anglik Fleming w czasie 10:14:51 godz. przed Francuzem de Canall, który uzyskał czas 10:18:18 godz. i Georgesem Delesclusesem, który ukończył bieg w czasie 10:23:25 godzin.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz kolarski na torze. W ogólnej punktacji w zawodach zwyciężyła Francja, zdobywając łącznie 78 pkt. Anglia uzyskała tylko 66 pkt.

Tenisiści Anglii zwyciężają

w turnieju międzynarodowym

LONDYN. Dwudniowy międzynarodowy trójmecz tenisowy na kortach w Wimbledonie zakończył się zwycięstwem „All England Clubu" (Anglia), który zdobył 13 zwycięstw. „Royal Club" (Sztokholm) zajął drugie miejsce, mając 9 zwycięstw, a H. I. K. (Dania) był trzeci z pięcioma zwycięstwami.

Wyniki spotkań indywidualnych:

Gra pojedyncza: Filby (Anglia) — Ulrich (Dania) 6:1, 6:3; Paish (Anglia) — Velschow (Dania) 6:3, 7:5; Piercy (Anglia) — Thielson (Dania) 6:2, 6:3; Ulrich (Dania) — Baxter (Anglia) 6:4, 6:2; Roberts (Anglia) — Julesberg (Dania) 9:7, 6:2: Avery (Anglia) — Franck (Dania) 6:2, 6:1.

Gra podwójna: Nilson, Hansen (Dania) — Reutercrana, Alercktson (Szwecja) 6:2, 6:1; Johansson, Tholerus (Szwecja) — Ulrich, Velschow — Rasmussen (Dania) 3:6, 6:3, 6:3; Ulrich, Franck (Dania) — Garell, Nystrom (Szwecja) 6:3, 1:6, 6:3; Piercy, Baxter (Anglia) — Reutercrana, Alercktson (Szwecja) 6:3, 6:3; Johansson, Tholerus (Szwecja) — Filby, Paish (Anglia) 7:5, 3:6, 7:5; Roberts, Avery (Anglia) — Garell, Nystrom (Szwecja) 3:6, 6:3, 6:3.

Pod włos...

W sprawie osobistej

W tych dniach Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Katowickiego wystosowała do mnie następujące pismo:

„Ob. ....

Dot. Kto. W. Poż. nr 4618 (przed woj.).

Stwierdzamy, że zadłużenie ob. St. S., Katowice, z tyt. przedwojennej pożyczki wekslowej, zaciągniętej w tut. Kasie w dniu 15. I. 1938 r. w wysokości zł 600.00 wynosi jeszcze zł 175.00 wg. stanu przedwojennego plus zaległe odsetki i koszty.

Zawiadamiając Ob. jako ręczyciela o powyższym prosimy o rychłe uregulowanie w/w. zaległości.

O ile Ob. do dnia 4. czerwca br. nie ureguluje naszej zależności, zmuszeni będziemy odnośny weksel po zaprotestowaniu oddać do skargi.

Z poważaniem
Komunalna Kasa Oszczędności
Powiatu Katowickiego".

„Nie chodzi tu rzecz jasna specjalnie o moją skromną osobę ani o te 175 złotych, które winien jest Komunalnej Kasie Oszczędności pewien pan, przebywający obecnie za granicą, ale o sprawę natury zasadniczej. Mianowicie podobne listy i wezwania otrzymuje bardzo wiele osób i każda z nich przeciera oczy ze zdumienia. I przy tym sobie mówi:

„Więc jak to? Moich wkładów oszczędnościowych przedwojennych nikt mi nie wypłaca. A nawet o nich w ogóle nie wspomina! Ale za to, że ja komuś żyrowałem weksel, który do wybuchu wojny nigdy nie był zaprotestowany, i to komuś, który w czasie wojny zginął, zaginął, przebywa za granicą itp. mam teraz płacić!?

Co gorsza, mam płacić również odsetki i koszty za lata okupacji! Za lata okupacji, w czasie których, powiedzmy, siedziałem w obozie, czy byłem deportowany, czy ukrywałem się, czy cierpiałem biedę i nędzę...! Z jakiej racji?! Nikt nie uznaje moich pretensji za to, że ja straciłem majątek, czy zdrowie, ruchomości, czy nieruchomości — ale za to ja mam pokrywać pretensje takiej czy innej Kasy Oszczędności! Nikt mi nie zwraca moich pieniędzy, ulokowanych na książeczce oszczędnościowej w tejże samej Kasie, ale ja mam zwracać pieniądze, których od niej nigdy nie pożyczyłem, bo pożyczył je przecież kto inny!!

Owszem, wypłacajmy sobie wszyscy nasze pretensje i zobowiązania przedwojenne, ale — w z a j e m n i e. Niech Kasy czy Banki zapłacą za to co od nas wzięły, a my wtedy zapłacimy im to, co ewentualnie jesteśmy im winni. A jeżeli już mowa o procentach i kosztach za lata wojny i okupacji, to proszę bardzo płacimy je, ale — także w z a j e m n i e.

Taki jednak sposób, który polega na tym, że jedni mają płacić, a drudzy mają śmiać się w kułak, jest sposobem lipowym i w praworządnym państwie nie powinien w ogóle mieć miejsca...!"

Tak więc sobie mówi każda osoba, która taki list otrzymuje.

Wobec powyższego w imieniu wszystkich poszkodowanych oświadczam Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Katowickiego a także wszystkim innym podobnym Kasom czy Bankom, co następuje:

Do dnia 4. czerwca ani nawet lipca br. Waszej należności nie ureguluję ani niczego nie uiszczę, bez względu na to, czy będziecie zmuszeni oddać. odnośny weksel po zaprotestowaniu do skargi, czy też nie.

Chodzi bowiem tutaj o stosowanie pierwszej zasady praworządności, polegającej na w z a j e m n e j wymianie usług i świadczeń, a której to zasady ma obowiązek przestrzegać każdy Obywatel Państwa Polskiego

Z poważaniem

Niejaki X.

Zjednoczenie Przemysłu Koksochemicznego
Dolnośląskie Gazociągi Dalekosiężne
„DALGAZ"
Centrala w Wałbrzychu, Kościuszki 1 — Telefon 1600-1603

Ogłoszenie

2453

Zawiadamia się wszystkich naszych Odbiorców, że na podstawie decyzji Departamentu Finansowego Ministerstwa Przemysłu z dnia 14. 5. 1947. Znak: BF/IV/19/12 **wprowadza się z ważnością od dnia 1. maja 1947 r. następującą taryfę opłat za gaz:**

1. Mieszkania prywatne:

Dotychczasowa cena pozostaje bez zmiany tj. za 1 m³ zł 3.— z tym, że najniższa miesięczna norma zużycia gazu wynosi:

a) dla mieszkań 1—2 izbowych 12 m³
3 „ 18 m³
4 „ 24 m³
5 i więcej izbowych 30 m³

b) opłaty stałe za gazomierze:
dla mieszkań 1—2 izbowych . . . . . zł 30.—
3 „ . . . . . zł 50.—
4 „ . . . . . zł 75.—
5 i więcej izbowych . . . . zł 100.—

2. Warsztaty, pracownie i przemysł prywatny:

do 100 m³ miesięcznie za każdy m³ . . . . . . zł 8.—
każdy następny m³ . . . . zł 6.—

3. Sklepy, hotele, restauracje, pensjonaty, lokale rozrywkowe:

do 100 m³ miesięcznie za każdy m³ . . . . . zł 10.—
każdy następny m³ . . . . zł 6.—

Najniższe normy zużycia i opłaty stałe za gazomierze dla poz. 2 i 3 wynoszą:

a) najniższa norma zużycia 30 m³ miesięcznie
b) opłaty stałe za gazomierze:
do 10 m³/ha włącznie miesięcznie . . . . zł 150.—
od 10—25 m³/ha włącznie miesięcznie . . . zł 300.—
„ 25—50 m³/ha „ „ . . . zł 600.—
ponad 50 m³/ha miesięcznie od . . . . . zł 900.—

4. Instytucje państwowe i samorządowe, budynki wojskowe, szpitale, domy wypoczynkowe, stołówki, przedsięb. państw.

do 1000 m³ miesięcznie za 1 m³ . . . . zł 4.—
od 1001 do 20.000 m³ miesięcznie za 1 m³ . . zł 3.—
ponad 20.000 m³ miesięcznie wg. umowy.

Najniższa norma zużycia — miesięcznie 100 m³.
Opłaty stałe za gazomierze jak dla punkt. 2 i 3.

5. Gaz komprymowany dla napędu pojazdów mechanicznych i użytku domowego.

Przy wartości opałowej średnio 4.000 kcal/m³ za 1 m³ zł 18.—

HUTA BAŃKOWA w DĄBROWIE GÓRN.
zakupi
400 kg pokostu lnianego
I gatunku
Oferty należy składać w Wydz. Technicznego Zaopatrzenia HB do dnia 10 czerwca 1947 r. (PAP) 2443

POLECAMY:
Worki papierowe, jutowe, szpagat tapicerski, przędzę wszelkiego rodzaju, oraz manufakturę w wielkim wyborze. Ceny konkurencyjne!
Sprzedaż tylko loco magazyn.
Stefan Miśkiewicz
HURTOWNIA MANUFAKTURY
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 9, tel. 15-52
(PAP) 2361

V Zg 403/47

Ogłoszenie

Gertruda Skrzypkowa z domu Stefan, zam. w Katowicach-Bogucicach, ul. Katowicka 7, wniosła do tutejszego Sądu o uznanie za zmarłego męża swego Henryka Franciszka Skrzypka, urodzonego dnia 29 maja 1913 r. w Katowicach-Zawodziu, syn Franciszka i Franciszki z domu Mrowiec, zmobilizowanego 2. 9. 1944 r. do wojska niemieckiego, pełniąc służbę na froncie włoskim. Listem z daty styczeń 1945 r. zawiadomiono żonę, że Henryk Franciszek Skrzypek został ciężko ranny.

Wzywa się Henryka Franciszka Skrzypka, aby do dnia 31 sierpnia 1947 r. zgłosił się w tutejszym Sądzie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego.

Równocześnie wzywa się osoby posiadające jakiekolwiek wiadomości o zaginionym, aby w terminie powyższym doniosły o tym tutejszemu Sądowi.

Katowice, dnia 24 maja 1947 r.

SĄD GRODZKI

Za zgodność: **Kazikowski**, sekretarz sądowy
(PAP) 2451

Konstruktorów maszynowych, rysowników ewent. rysowniczki i techników warsztatowych
poszukuje
Pierwsza Fabryka Lokomotyw
W POLSCE
Tymczasowy Zarząd Państwowy
Chrzanów 2454

Nowość!
Kalinowski: Księgowość i kalkulacja przemysłowa na tle jednolitego planu kont. Cena zł 300.—.
Dla P. T. Księgarzy rabat oryginalny. — Wysyłka na prowincję za zaliczeniem pocztowym.
2213
Księgarnia „Czytelnika", Katowice, 3. Maja 12

ZJEDNOCZENIE PRZEM. NIEORGANICZNEGO
Fabryka Odczynników Chemicznych w Gliwicach
ogłasza
przetarg nieograniczony
na następujące roboty w Budynku Fabrykacyjnym:

1. **Założenie instalacji gazowej (5 kondygnacji) wraz z doprowadzeniem.**
2. **Montaż instalacji elektrycznej.**
3. **Wyłożenie podłóg kafelkami.**
4. **Roboty malarsko - lakiernicze.**
5. **Budowę zbiornika na wodę obiegową.**
6. **Budowę odstojników.**

Podkłady ofertowe oraz informacje otrzymać można w Biurze Fabryki przy ul. Sowińskiego (bloki pokoszarowe) w godz. pracy, tam również należy składać oferty z podaniem terminu wykonania w zalakowanych kopertach z napisem: „I. Instalacja gazowa", „V. Zbiornik na wodę" i t. p.

Termin składania ofert do dnia 12. czerwca 1947 r. godz. 10 tegoż dnia o godz. 11 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

W ofertach należy zaznaczyć nr i datę posiadanej karty rejestracyjnej oraz dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy, na konto czekowe Fabryki nr 289 w B. G. K. w Gliwicach.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia zakresu robót, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez odszkodowania. 2455

ZA RADIOAPARAT, lampy, wzmacniak, mikrofon, maszynę do szycia, pisania lub wszelkie części do tychże, osiągniesz najwyższą cenę w firmie Kukulski. Katowice, 3 Maja 20. 2773d

MAGNETOFON (stillo) do nagrywania kupię. Kukulski, Katowice. 3 Maja 20. 2907d

KONSERWATOR lub termosy 5 l do lodów kupię. Restauracja Hali Targowej, Wilgocki, Chorzów Bytomska 3. 9213g

KAUCZUK surowy, kalafonię kupimy. Żygm. Mamlok, s-cy Sosnowiec, Żymierskiego 98, tel. 610-15. 9168g

KUPIĘ 5 małych stolików marmurowych, możliwie okrągłych i 12 taborecików okrągłych. Oferty „Szarotka" Katowice, Dworcowa 12. 9189g

POSZUKUJĘ kuśnierską maszynę marki „Sukces", w dobrym stanie. Oferty Czytelnik Katowice pod „264". 9199g

PŁYTY piekarskie okazyjnie do sprzedania. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „338". 9197g

SPRZEDAM samochód ciężarowy „Mercedes" 3 t na chodzie. Chorzów. Kazimierza 1, m. 4. 9212g

NSU 200 ccm sprzedam. Katowice, Klonowa 5. m. 1 od godz. 16.30. 9165g

ŁÓŻECZKO dziecięce metalowe z materacem włosiennym, pierzynką, do sprzedania. Katowice, Równoległa 2. niklownia, tel. 326-81. 9171g

SPRZEDAM 2 piły kołowe 15 i 5 k. wraz z silnikiem po cenie dostępnej. Piotrowice, Młyńska 11. 9184g

APARAT do rozlewu piwa do sprzedania. Oferty pod „Piwo" Dziennik Zachodni Katowice. 9185g

KAMIENICA (idealna połowa) w centrum Katowic bardzo korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia B/H. „ARGUS", Katowice, Mariacka 5, telefon 350-51. 9190g

SAMOCHÓD 7 - osobowy „Minerwa" do sprzedania. Wiadomość telefon 323-33. 9198g

SPRZEDAM 3 do 4 ton kazainy, kwasowej lub podpuszkowej. Oferty Czytelnik Katowice pod „267". 9202g

Wolne posady

KROJCZEGO(ni) bieliźniarki, krawaciarki, dziurkarki, prasowaczki do masowej produkcji poszukiwane. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „167". 8949g

EKSPEDIENTKA rutynowana z kilkoletnią praktyką, reprezentacyjna, z branży konfekcji damskiej potrzebna od 1 lipca. Oferty z życiorysem składać: Czytelnik Gliwice, ul. Zwycięstwa 31 pod „308". 9138g

POTRZEBNA gospodyni do samotnego kierownika gorzelni, wiek średni. Oferty Czytelnik Opole pod „A. M." 2984d

MYDLARZA — tylko pierwszorzędnego fachowca — zatrudni wytwórnia prywatna. Warunki do omówienia. Wiadomość: M. Lubaś, Częstochowa, Narutowicza 32, m. 8. (PAP) 2939d

POTRZEBNA pracowita, uczciwa pomocnica domowa, pierwszeństwo z referencjami. Katowice, Warszawska 61, m. 3. 9146g

CUKIERNIK-karmelarz potrzebny zaraz. Częstochowa, Waszyngtona 57. (PAP) 2940d

Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego Nr 3 „Stradom", w Częstochowie, ulica 1 Maja 21, poszukują
wykwalifikow. buchaltera
Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod powyższym adresem.
(PAP) 2437

POTRZEBNA fryzjerka do trwałej i wodnej. Mieszkanie, utrzymanie i wysoka pensja. Zgłoszenia do Dz. Zach. Katowice pod „Zagłębie Dąbrowskie". 9178g

CZELADNIK piekarski potrzebny. Piekarnia G. Wieczorek, Ochojec, Pierackiego 60. 9179g

HIGIENISTKĘ - pielęgniarkę z ukończoną szkołą pielęgniarską i praktyką do ośrodka kolonii letnich w Turawie na czas od 1. 6. do 1. 9. 1947 r. poszukuje Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych R. P. Zgłoszenia Katowice ul. Wita Stwosza 5/1. 3011d

WYCHOWAWCZYNI do lat 55, zdrowa, Polka, do dwojga dzieci zaraz potrzebna. Gliwice, Górnych Wałów 44, II p. 3006d

POSZUKUJEMY buchaltera kwalifikowanego z praktyką. Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Bystrzyca Kłodzka, Dolny Śląsk. 3008d

Pracownik
szybko i dokładnie mierzący materiały drzewne — zaraz potrzebny. Warunki dobre do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń PAP, Częstochowa, Aleja 61, pod „Drzewiarz".
(PAP) 2436

POTRZEBNY czeladnik stolarski i chłopiec na praktykę. Sosnowiec, ul. Targowa 15. 9205g

POSZUKUJĘ czeladnika krawieckiego. Zakład krawiecki, Szewczuk Edward, Sosnowiec, Pogoń, ul. Limanowskiego 25. 9206g

CZELADNIK krawiecki potrzebny zaraz. Mysłowice, Rynek 4, Moska Franciszek. 9215g

PRZEDSTAWICIELI na wszystkie województwa poszukuje laboratorium chemiczno-kosmetyczne. Oferty proszę składać do Dz. Zach. Wrocław, ul. Kościuszki 49 pod „Przedstawiciel". 9162g

KUCHARKA, dobra siła fachowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia „Cewit" Katowice, Dworcowa 7. 9172g

MONTERA samochodowego, tylko pierwszorzędnego fachowca, na dobrych warunkach, przyjmie spawalnia, Katowice, ul. Damrota 28, tel. 331-92. 9200g

POSZUKUJĘ panienki do 3-letniego chłopczyka na wyjazd na wakację na wieś. Sosnowiec, Nowopogońska 18, II p., Dąbrowska. 9204g

KRAWCOWA dobrze szyjąca potrzebna. Dom prywatny. Bytom. Dworcowa 29, m. 6. 9186g

POTRZEBNY korepetytor z zakresu geometrii wykreślnej i perspektywy. Zgłoszenia tel. 305-86, od gozd. 16—18. 9192g

BUCHALTERA - rewidenta przyjmie zaraz poważna instytucja. Reflektuje się na siły o wysokich kwalifikacjach. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać do Admin. Dziennika Zachodniego pod „Rewident". 9201g

KUCHARZ młody, dobry fachowiec zaraz potrzebny. Zgłoszenia „Cewit", Katowice. Dworcowa 7. 9174g

Posad poszukują

NADMŁYNARZ zmieni posadę, przeprowadzi remont. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Dyplom". 2994d

PRACOWNIK biurowy przyjmie pracę w dziale registratury, najchętniej w Bielsku. Grolik Fryk, Pszczyna, ul. Koszarowa 2. 9176g

EMERYT z zawodu, tokarz poszukuje lekkiej pracy. Oferty Czytelnik Katowice pod „Tokarz". 9182g

RUTYNOWANY przedstawiciel, siła przedwojenna, poszukuje przedstawicielstwa lub sprzedaży artykułów pojedynczych, drogeryjnych, spożywczych. Oferty Czytelnik Chorzów, pod „341". 9183g

PRYWATNIE przyjmę przepisywanie na maszynie. Sosnowiec, poste restante pod „260". 9207d

HANDLOWIEC — bilansista z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach handlowych i spółdzielczych z dobrymi referencjami zmieni posadę. Oferty Czytelnik Katowice pod „Doświadczony". 9210g

PRZEPROWADZĘ księgowość prywatnego przedsiębiorstwa. Oferty Czytelnik Sosnowiec, Warszawska 1. pod „Młody". 9209g

MŁODY, pierwszorzędna znajomość branży żelaznej (narzędzia), korespondencja, obejmie każdą posadę. Łaskawe oferty Czytelnik, Sosnowiec, Warszawska 1. pod „Handlowiec". 9208g

MISTRZ robót ziemnych, podziemnych, kolejowych, poszukuje pracy. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Mistrz". 9167g

BYŁY Pełnomocnik Ministerstwa Aprow. i Handlu oraz kierownik Wydziału dobry organizator, energiczny z wyższym wykształceniem poszukuje odpowiedniej posady w przemyśle, handlu, spółdzielczości. Litoński, Zabrze, Piotra Skargi 11. 9170g

BUCHALTER rutynowany biuralista, znajomość maszynopisma, przyjmie posadę na Dolnym Śląsku. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Repatriant". 9191g

MISTRZ piekarski poszukuje posady kierownika piekarni „Społem". Miejscowość obojętna. **KOZIOŁ ZDZISŁAW,** Strzeszyn 132 poczta Biecz, pow. Gorlice. 9195g

MISTRZ murarsko-ciesielski obznajomiony z robotami nad-podziemnymi i żelbetonowymi z kilkoletnią praktyką, szuka odpowiedniej pracy na Górnym lub Dolnym Śląsku. Oferty Czytelnik Chorzów pod „Praca". 9196g

Lokale handlowe

PIĘKNY BAR KAWIARNIA bezkonkurencyjny, wszelkie uprawnienia, kompletne urządzenie, tuż przy plaży wydzierżawię. Zgłaszać: Gdynia: Słowackiego 50, m. 5. 2983d

POSIADAM sklep w śródmieściu Gliwic. Oczekuję propozycji. Oferty Gliwice Czytelnik pod „Samotny". 9181g

Kupna

KSIĄŻKI NAUKOWE polskie, niemieckie, kupuje — sprzedaje Księgarnia — Antykarnia Nikodemski. Katowice, Jana 14. 2718d

PACIORKI w większych ilościach, parafinę, woski tłuszcze, zakupuje Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. (PAP) 2883d

CHCESZ w łatwy i uczciwy sposób zarobić, skupuj wszelkiego rodzaju używane butelki, które następnie odkupuję, płacąc najwyższe ceny, Sosnowiec, Leszno 4, w podwórzu, Katowice, Andrzeja 6, telef. 337-00. Pod tymi adresami otrzymasz wszelkie informacje. 3007

HEBLARKĘ 3-stronową i inne maszyny do obróbki drzewa, również suszarkę, kupię. Oferty Jelenia Góra księgarnia „Czytelnik" 2958d

KUPIĘ 4 nowe maszyny do szycia Singera, 1 maszynę okrętkową, 1 maszynę do nawijania nici. Oferty Czytelnik Gliwice, Zwycięstwa 31 pod „307". 9137g

KUPIĘ 5 lalek wystawowych do ubiorów damskich. Oferty Gliwice, Zwycięstwa 31. Czytelnik pod „307". 9136g

MASZYNĘ do prasowania garderoby typu „Hoffman" kupię natychmiast. J. Heininger, Częstochowa, ul. Zaciszańska 8, tel. 14-80. (PAP) 2974d

LINIARKĘ kupimy. Pośrednictwo wynagrodzimy. Oferty Wspólnota, Kraków plac W. Świętych 8 pod „206". 2977d

KUPIĘ każdą ilość kapsli do obuwia narciarskiego, odpadki taśmy filmowej oraz wszelkiego rodzaju przybory szewskie, Zabrze Wolności 250. 2978d

KUPIMY nowy silnik benzynowy do samochodu marki Thornycropt, mocy około 80 km. FOB, Kraków Poznańska 20, tel. 562-03. 2980d

Sprzedaże

SPRZEDAŻ kilka domów, parceli budowlanych od 500 tysięcy, wzwyż, sprzedaje **BIURO W. STRUZIK, SOSNOWIEC, ul. 1 Maja 6, telefon 62690** 9096g

CELOFAN bezbarwny i kolorowy, odpadki celofanowe stale na składzie: hurtownia „Celofan", Czeladź, Bytomska 35, tel. 718-42 9099g

BIBUŁA papierosowa, gilzy, koszulka introligatorska, papier kredowy 13110, koperty w hurtowni „Celofan", Czeladź, Bytomska 35, tel. 718-42. 9100g

TOREBKI handlowe asortyment od 1/4 — 7 kg, worki papierowe podwójne 45×60 w hurtowni „Celofan", Czeladź, Bytomska 35, tel. 718-42. 9101g

WYTWÓRNIA bielizny „Kimono", Łódź, Piotrkowska 24, m. 7. poleca koszule męskie w dużym wyborze. 2744d

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad wysyła za zaliczeniem pocztowym Przemysł Chemiczny „Maltra", Kraków. Zwierzyniecka 35. 2931d

MŁYŃSKIE artykuły dostarcza Biuro Handlowe, Kraków. Karmelicka 46. 2407d

PŁÓTNO introligatorskie w rónych kolorach wysyłam za zaliczeniem. tel. 181-32. J. Wiśniewski i Ska Łódź, Piotrkowska 44. 2975d

SPRZEDAM oponę 5,5×17 samochodową (15% zużycia). Rybnik. Gimnazjalna 18. Z. L. 9180g

SPRZEDAM większa ilość noży z płytką „Widia" do obrabiarek. Biuro Techniczne, Chorzów, ul. Powstańców 57. tel. 400-08. 9211g

Mieszkania

ZAMIENIĘ 3 - pokojowe komfortowe mieszkanie w Poznaniu na Bielsko. Zgłoszenia: Poznań. Śniadeckich 7. m. 8. 9163g

MIESZKANIA — pokoju z kuchnią w Katowicach za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „335-10". 9188g

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu Częstochowy na podobne w Katowicach, dzielnica obojętna. Oferty proszę kierować do Czytelnika Katowice pod „S. Z." 9197g

Nauka i Sztuka

KROJU szybko, facnowo, indywidualnie wyuczę. Katowice. Słowackiego 12/4. 8752g

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin. skr. poczt. 105. 2539d

Zguby

10.000 ZŁ nagrody wypłacę panu, który przez pomyłkę zabrał moją teczkę z dokumentami dnia 23 bm. o godzinie 8 wieczorem w „Cichym Barze" w Katowicach, przy ulicy Pierackiego. Zgłosić się: Sawicki, Kraków, Aleja Krasińskiego 12, m. 4. 9057g

DNIA 27. 5. zostawiono w parku przy szkole handlowej w Chorzowie o godz. 12 papierośnicę pamiątkową. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Chorzów, pl. Matejki 3, m. 6. 9214g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną i dowód osobisty, kwity podatkowe i różne rachunki. Znalazcę dokumentów proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Sosnowiec, ul. Będzińska 43/1, Śpiewakowski Teofil. 9106g

DNIA 17 bm. wieczorem zaginął pies wilczur, maści szarej, wabi się „Luks". przyprowadzić za wysokim wynagrodzeniem. Katowice ul. Lompy 7, m. 8. 9173g

PIES młody (owczarek) czarny podpalony brązowo zaginął 27. 5. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Katowice, Mariacka 5, „Argus". 9187g

Poszukiwania

KTO z powracających z Rosji może udzielić jakichkolwiek wiadomości o Janie Kierod, wywiezionym do Rosji przez Niemców na roboty w roku 1942, dnia 7 lipca w charakterze murarza. Poszukuje żona i syn. Adres: Maria Kierod, Gliwice, Nowy Świat 26/14. 9085g

KTOKOLWIEK z przebywających w Rosji wiedziałby coś o moim bracie **FRYDERYKU BAUER** z Kołomyi, proszony jest o łaskawe podanie bliższych wiadomości pod adresem: Zygmunt Bauer, Wrocław. ul. Piastowska 24, m. 2. 9175g

FRANCISZEK Czmilak poszukuje synów: Bronisława, Romana i Wawrzyńca przebywających w roku 1941 w Rosji, Hersoniu koło Odessy oraz braci Józefa i Adolfa, zamieszkałych Starożyniec Bukowina. Franciszek Czmilak, Głośny Potok 28, Międzylesie. Dolny Śląsk. 2995d

KAZIMIERZ i Zofia Melchertowie poszukują swej córki Stanisławy. Wiadomość za wynagrodzeniem. Chorzów-Batory 63, m. 7. 9115g

LWOWIANIE! Sprawa ważna. Poszukuję rodziny drukarza Futery Kazimierza. Wiadomość: Włodzimierz Dobrzański. Chorzów, Wolności 130. 9117g

POSZUKUJĘ Smołkiewicza Tadeusza, syna Józefa, chłopca lat 15, ciemno-blondyna. który wydalił się z domu 12. I. 1947 r. Kto by znał jego miejsce pobytu, proszony jest o zgłoszenie za wynagrodzeniem. Smołkiewicz Józef, Gorlice Dworzysko 13. 3004d

GAWLICKA Stefanię z córką Ireną z Broszniowa, poszukuje dziadek Szymon Gawlicki. Dzierżoniów, ul. Daszyńskiego 34. Dolny Śląsk 9175g

RODZINĘ Edwarda Homniuka ze Lwowa: Siostrę p. Stefę lub brata Bronisława, prosi o podanie adresu. Józef Kubała, Katowice, Wita Stwosza 16. 9194g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubione w Żeganiu wszystkie dokumenty na nazwisko Pieniążek Helena, zamieszkała Potok Śląski, powiat Kożuchów. 2005d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną nr. 10343, wydaną przez RKU Sosnowiec na nazwisko Rojek Edward. Będzin, pl. 3 Maja 4. 9193g

UNIEWAŻNIAM skradziony tymczasowy dowód tożsamości. wydany przez magistrat m. Sosnowca na nazwisko Turner Paulina. 9203g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 6566 na nazwisko Magdalena Pałek, zam. w Raciborzu ul. Szkolna 37. 2002d

Uzdrowiska

KRYNICA-ZDRÓJ. pensjonat „Jazoga" otwarty od 1 czerwca 1947 pod przedwojennym zarządem. 3148

Różne

FILATELISTOM cenniki wysyła Dom Filatelistyczny. Witkowski, Poznań, Św. Marcina 18. 2881d

ZASTRZEGAM, że Gęsikowska Gertruda nie ma żadnych długów, a za długi popełnione przez listonosza pocztowego, Gęsikowskiego Mariana, nie odpowiadam. Gęsikowska Gertruda. 3009d

ZGŁASZAM otwarcie pracowni szewskiej we Wrocławiu, Henryka Dąbrowskiego 28/12. Bielski Jan. 9161g

POWIATOWY Zarząd Drogowy w Będzinie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę zbioru czereśni z dróg powiatowych. Szczegółowe warunki przetargu zostały wywieszone na tablicy urzędowej P. Z. D. Termin składania ofert do dnia 10 czerwca 1947 r. godziny 10. 9169g

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba. Redakcja. Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godzina 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12
Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice. 3 Maja nr 12. Tel. 310-59
R 20276